Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 78. — ROK XXXVIII

SOBOTA 21 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Żydzi a sanacja

„Podczas rządów marsz. Piłsudskiego my żydzi z pewnością wieleśmy wygrali" — pisze korespondent warszawski londyńskiego „Jewish Times" i — ma zupełną słuszność. Zniesienie przed kilku dniami przez Sejm carskich ograniczeń, zresztą w praktyce prawie nie stosowanych, stało się jakby oficjalną pieczęcią pod niespisanym, ale faktycznie zawartym aktem ugody między żydostwem a obozem Piłsudskiego. Główną „zasługą" obecnych rządów dla żydostwa jest — jak podnosi z uznaniem „Jewish-Times" — powstrzymanie antysemityzmu. Jest to już „krok naprzód, ale jeszcze nie wszystko". Korespondent żydowski twierdzi, że marsz. Piłsudski obiecał kiedyś „rozwiązać kwestję żydowską" i przypominając mu dziś tę obietnicę domaga się... zniesienia spoczynku niedzielnego i wydatniejszego subsydjowania instytucyj żydowskich. Bagatela! Ambasador Polski w Waszyngtonie poszedł jeszcze dalej i dał żydom do zrozumienia, że mogliby uzyskać Pińszczyznę na skolonizowanie za odpowiednią pożyczkę. Projekt ten wzięli widocznie żydzi bardzo serjo, gdyż dyrektor Żyd. Agencji Telegraficznej zwrócił się do Ministra Reform Rolnych p. Kozłowskiego z zapytaniem o szczegóły. P. Minister odpowiedział, że osuszenie Polesia to kwestja 20-tu lat i 400 milj. zł. i że zmeljorowane grunta dostaną przedewszystkiem zawodowi rolnicy, t. j. włościanie. Przynajmniej więc kolonizację Polesia wybiją sobie żydzi z głowy i przekonają się, że nawet za rządów pomajowych istnieje jakaś granica dla ich apetytów. Dodajmy, że także w głośnej „kwestji trupów" spotkały się uroszczenia żydowskie z silnym odporem Sejmu, który stanął na jedynie słusznem stanowisku, że jeśli żydzi pragną kształcić się w medycynie, to powinni na rzecz nauki ponosić te same ofiary, co i reszta ludności.

W sympatjach żydów do sanacji daje się obecnie zauważyć pewne zróżniczkowanie. Rząd, widocznie pod wpływem konserwatystów, zawsze mile i serdeczne utrzymujących stosunki z chasydami, faworyzuje od dwóch lat skrajną ortodoksję żydowską, zorganizowaną we wszechświatowej „Agudzie" i ulegającą wpływom różnych cadyków-cudotwórców z Bobowy, Czortkowa, Góry Kalwarji, Bełza. Ortodoksja ta reprezentuje najbardziej zacofaną i politycznie bierną masę żydostwa, kierującą się wyłącznie interesami rytualno-religijnemi i oczywiście także gospodarczemi. Odnosi się ona niechętnie do syjonizmu ze względu na jego charakter świecki i jego liberalne pojmowanie mozaizmu. By ortodoksom z „Agudy" zapewnić większość w żydowskich gminach wyznaniowych, wydał Minister Oświaty i Wyznań w dniu 24 października 1930 roku dwa rozporządzenia, regulujące w ten sposób wybór organów tych gmin, oraz rabinów i podrabinów, że skład zarządów gmin wyznaniowych żydowskich zależy obecnie w dużej mierze od starosty. Ten ostatni może bowiem odmówić zatwierdzenia członków komisji, przeprowadzających wybory do zarządu gmin i to bez podawania powodów, przez co może — w b. Królestwie — zapewnić tym komisjom większość ortodoksyjną. Zdarzył się nawet taki wypadek, że starosta całą komisję wyborczą, wybraną przez zarząd gminy, odrzucił i polecił wybrać wskazane przez siebie osoby, w innym zaś wypadku, gdy zarząd gminy dwukrotnie propozycji starosty nie uwzględnił, starosta sam zamianował całą komisję wyborczą, złożoną — rzecz prosta — wyłącznie ze sanacyjnych agudowców. Uprawnienia tej komisji idą bardzo daleko, gdyż może ona odebrać prawo głosowania tym żydom, którzy „publicznie występują" przeciw wyznaniu żydowskiemu, a za takie wystąpienie skrajni chasydzi uważają — jak twierdzi „Nowy Dziennik" — nawet golenie brody. Mając większość w komisjach, mogą agudowcy kolegjum wyborcze tak „oczyścić" z wszelkich niechasydzkich elementów, że do zarządu gminy wybrani zostaną wyłącznie zwolennicy Agudy. Syjoniści zwalczają powyższe rozporządzenie Ministra nie tylko dlatego, że wybór organów gminy uzależnia od władzy politycznej, a ich samych zdaje na łaskę wrogów syjonizmu z „Agudy", ale i z tego powodu, że pragnęliby oni rozszerzyć zakres działania gminy na sprawy szkolne i społeczne, a tymczasem Aguda trzyma się ściśle religijno-humanitarnego charakteru gminy.

Na tle więc walki o władzę w gminach wyznaniowych dzieli się żydostwo na dwa obozy: do jednego należy prorządowa Aguda, posiadająca w sejmowem BB kilku swych przedstawicieli, drugi tworzą syjoniści. Sanacja wszędzie popiera Agudę, co objawia się nawet w udziale przedstawicieli rządu w weselach cadyków dla podniesienia ich autorytetu.

Można wątpić, czy takie mieszanie się w sprawy samorządu wyznaniowego jest wskazane. Władze powinny wykonywać nadzór nad działalnością gmin, ale sztuczne narzucanie im zarządów takich, czy innych, jest naruszaniem samorządu wyznaniowego bez jakiejkolwiek korzyści dla państwa. Ani utrwalanie zacofanej i fanatycznej ortodoksji, ani utrzymywanie powagi cadyków, ani odbieranie oświeconym żydom prawa głosowania w gminach nie jest „rozwiązywaniem kwestji żydowskiej", a jest tylko mizerną sanacyjną polityką pozyskiwania zwolenników wszelkiemi środkami, jakie daje władza.

ver.

Lwów 20. 3. (PAT). Wczoraj odjechał ze Lwowa do Palestyny **transport emigrantów żydowskich z Małopolski i Wołynia.** Transport ten dołączony został do transportu większego i liczy około 320 osób. **Odjechali oni specjalnym pociągiem pospiesznym do Konstanzy.** Na dworcu żegnali odjeżdżających przedstawiciele sjonistycznej organizacji palestyńskiej.

Rekurs pos. Strońskiego odrzucony.

Warszawa 20. 3. (PAT). Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pod przew. pos. Podoskiego, było **odwołanie pos. Stanisława Strońskiego (Klub Nar.) od kary dyscyplinarnej, nałożonej na niego** przez Marszałka Sejmu w trybie art. 61 regulaminu. Po dłuższej dyskusji komisja odrzuciła większością głosów wniosek pos. Zwierzyńskiego o zniesienie kary dyscyplinarnej. Również **upadł wniosek pos. Pużaka (PPS.) o zmniejszenie kary.**

Wesołe przedstawienie galowe.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Wczorajsze przedstawienie galowe z racji imieninowych uroczystości w Operze, na którem dano „Króla Kochanka" stało się pewnego rodzaju **sensacją kół towarzyskich i politycznych stolicy, wywołując najrozmaitsze komentarze, nie mające zresztą związku z wartością wymienionego utworu.** Przedstawienie to, na które przybył Prezydent Rzplitej, premjer Sławek i wielu wyższych urzędników wywołało wśród licznych dostojników **oburzenie ze względu na treść opery mocno wesołą.** Jak słychać, kilku dostojników opuściło nawet z tej racji teatr.

„WICHER" BLISKO MADERY.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). Donoszą z Lizbony, że **odbywający ćwiczenia na morzu kontrtorpedowiec „Wicher"** opuścił dziś rano port w Lizbonie.

„Imieninowe" bicie dzieci w Sejmie.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 4 po południu, załatwiono kilka spraw, które powróciły z Senatu, z drobnemi poprawkami, poczem **przystąpiono do kwestji zamknięć rachunkowych na rok 1926/27.** Poseł Kornecki z Klubu Nar. w obszernem przemówieniu podniósł doniosłość tej sprawy, **omówił gospodarkę rządu w okresie pomajowym** i oświadczył, że **wobec wyraźnego lekceważenia przez rząd przepisów konstytucji co do przedkładania zamknięć rachunkowych, oraz wobec skutków, jakie dla kraju przyniosła gospodarka, zapoczątkowana w r. 1926/27,** Klub Narodowy **nie może głosować za zatwierdzeniem zamknięć rachunkowych i udzieleniem rządowi absolutorjum.** Dyskusja trwa (godz. 19).

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu jest wniosek Klubu Ch. D., Narodowego, N. P. R., P. P. S. i Chłopskiego **w sprawie bicia dzieci w szkole powszechnej za to, że nie chciały podpisać pocztówek imieninowych,** wysyłanych na Maderę.

———ooo———

Sluby dla uzyskania wiz do Ameryki.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). Ukazała się wiadomość, że obywatele polscy wyznania mojżeszowego, którzy zawarli śluby z obywatelkami Stanów Zjednoczonych Am. półn., **nie mogą uzyskać wiz amerykańskich, o ile żony ich wyjechały do Stanów Zjednoczonych po 11 lipca 1930 r. i pozostawiły w Polsce swoich mężów.** Konsulat Stanów Zjedn. Am. Północnej ma mianowicie wątpliwości, **czy śluby faktycznie zostały zawarte.** Istnieje podejrzenie, że **niektóre z tych ślubów są fikcyjne.**

Z tej przyczyny konsulat Stanów Zjedn. w Warszawie **odmówił już udzielenia wiz około 60 petentom tego rodzaju.** Konsulat amerykański porozumiał się w tym względzie z władzami polskiemi, przyczem ustalono, ażeby na przyszłość śluby obywateli polskich wyznania mojżeszowego z obywatelkami Stanów Zjednoczonych **były zaświadczane nietylko przez rabina ale także legalizowane przez starostwo,** które winno stwierdzić, że ślub odbył się rzeczywiście wedle przepisów religji mojżeszowej.

Przeciw obniżeniu płac w Banku Polsk.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Zwołany na wczoraj zjazd delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego wypowiedział się przeciwko obniżeniu płac o 10%. **Zjazd zgodził się natomiast na czasowe obniżenie płac o 5%** z tem zastrzeżeniem, że potrącenia z pensyj przelewane będą na rzecz skarbu państwa.

Praussowej nie chcą widzieć w P. P. S.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). W kołach politycznych krążą uporczywie pogłoski, iż do **władz naczelnych P. P. S. C. K. W. wystosowała obszerną prośbę p. Zofja Praussowa,** była posłanka tego stronnictwa, która z posłem Jaworowskim stworzyła sanacyjną P. P. S. Frakcję Rewolucyjną. P. Praussowa w prośbie swej zwróciła się do władz P. P. S. C. K. W. **o przyjęcie zpowrotem do partji.** Podobno podanie zostało **jednomyślnie odrzucone,** gdyż, jak twierdzą władze **P. P. S., do partji mogą być przyjęci zpowrotem ci, którzy zbłądzili, ale nie przywódcy, wytwarzający rozłam.**

Szkoły górnośląskie w Trybunale Haskim

Haga, 20 marca. Prezydent Międzynarodowego Trybunału w Hadze zwołał na 14 kwietnia nadzwyczajne posiedzenie Trybunału. Na posiedzeniu tem **będzie rozważany zatarg polsko-niemiecki w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.** Oba zainteresowane rządy, t. j. polski i niemiecki — zostały zawiadomione iż Trybunał skłonny jest do rozpatrzenia memorjałów obu partyj, oraz do wysłuchania sprawozdań ustnych ich przedstawicieli. **Oba państwa odpowiedziały, iż zastosują się do życzenia Trybunału.**

STARCIA KOMUNISTÓW Z NAROD. SOCJALISTAMI.

Berlin, 20 marca. Na szosie koło Madgeburga napadło około 60 komunistów na oddział narodowych socjalistów. **Wywiązała się walka na noże i rewolwery w toku której kilkanaście osób odniosło rany,** w tem 6 narodowych socjalistów tak ciężkie, że w stanie groźnym musiano ich przewieźć do szpitala. Policja aresztowała 27 komunistów.

O czem piszą inni?...

10-ta rocznica plebiscytu.

Socjalistyczny „Robotnik“ pisze z okazji dziesiątej rocznicy plebiscytu na Śląsku:

„Partja nasza była wówczas w opozycji do rządu Witosa, nie szczędziliśmy też słów krytyki pod adresem Korfantego, ilekroć jego posunięcia, czy zaniedbania w akcji plebiscytowej zmuszały nas do tego.

Ale najzagorzalszy przeciwnik Witosa i Korfantego musi przyznać, że w owym czasie dokonali dzieła pożytecznego dla Polski, że dobrze zasłużyli się Polsce. Odmiennego zdania może być tylko Kostek-Biernacki i jego poplecznicy“.

Prasa sanacyjna przypomina różne szczegóły i o różnych pisze działaczach, tylko nie o Korfantym. Np. „Il. Kur. Codz.“ potrafił napisać długi artykuł i ani raz nie wspomniał o Korfantym.

Korfanty o wyzwoleniu Śląska.

W specjalnym numerze „**Polonii**“, wydanym w 10-tą rocznicę plebiscytu, zwraca uwagę artykuł senatora Wojciecha Korfantego. Przypomina on trudne warunki, w jakich Ślązacy walczyli o wolność.

„Czas, w którym walczyliśmy o Śląsk, „twórca i budowniczy“ Polski uznał za najwłaściwszy dla urządzenia wyprawy na Kijów. Gdyśmy usiłowali wbijać słupy graniczne w Odrę, on wyzwalał Ukraińców. Bolszewicy stanęli pod bramami Warszawy, młode państwo nasze stanęło nad brzegiem przepaści. Gdyśmy nawoływali lud, by szedł do Polski, Niemcy na ulicach Bytomia, Katowic i wszystkich miast i wiosek odpowiadali nam: „Warschau gefallen! Koniec Polski!“

Sen. Korfanty stwierdza następnie, że lud śląski wniósł do Polski wielkie wartości moralne, narodowe i obywatelskie.

„W dziesiątą rocznicę plebiscytu godzi się zapytać tych, którzy gospodarzyli tym wielkim kapitałem, tych, którym go powierzono jako szafarzom, czy nietylko utrzymali, ale i pomnożyli ów kapitał, będący najsolidniejszą podstawą bytu narodu i państwa“.

Na pytanie to woli sen. Korfanty nie odpowiadać.

Część Ślązaków pozostała pod panowaniem niemieckiem. Polacy się z tem pogodzili.

„Uważaliśmy, że ludność polska pod panowaniem niemieckiem ma obowiązek lojalności w stosunku do państwa niemieckiego, ale na odwrót żądaliśmy i żądamy od naszej mniejszości niemieckiej tej samej lojalności względem państwa polskiego. Fale namiętności powojennych i szowinistycznych niestety do dnia dzisiejszego się jeszcze nie uspokoiły. Po jednej i drugiej stronie granicy zachodzą pożałowania godne wypadki gwałtów“.

Mniejszość polska w Niemczech jest w gorszem położeniu, niż niemiecka w Polsce, bo nie posiada niezależnej inteligencji. To też patrzymy na kurczenie się polskości na Śląsku Opolskim.

„Ale te tamtejsze warunki nie są jedyną przyczyną tego smutnego zjawiska. Powiedzmy sobie wyraźnie i szczerze, że Polska sanacyjna i jej dzieje nie mogą stanowić atrakcji dla ludu polskiego w Opolskiem. Nasi sanacyjni patrjoci nawet tam zapalają zarzewie naszych wewnętrznych niesnasek.

W dziesiątą rocznicę plebiscytu wyrazić trzeba nadzieję, aby ani po tej, ani po tamtej stronie granicy **nie powtarzały się więcej wypadki gwałtów i nadużyć i upośledzenie ludności** dlatego, że jest innej krwi, innego języka lub innej wiary“.

Wskazując na rewizjonistyczną kampanię Niemiec podkreśla sen. Korfanty, że wszelka dyskusja na temat naszych granic jest wykluczona. Rozumie to cały naród polski gotów jest do wszelkich ofiar, potrzebnych w obronie granic naszych od Odry do Bałtyku.

Pos. Hołówko o stosunku do Ukraińców

W „Gazecie Polskiej“ pos. T. Hołówko przedstawia swój pogląd na porozumienie z Ukraińcami. Założenia, z których wychodzi, są słuszne. Stwierdza mianowicie, że

„niema ani jednego Polaka, któryby nie uważał Małopolski Wschodniej za integralną część państwa polskiego“.

Ale jak sobie wyobraża p. Hołówko ugodę? Ukraińcy mieliby ogłosić, że od formalnej lojalności przechodzą do aktywnego współdziałania nad rozbudową państwa polskiego. Sanacja zaś oświadczyłaby, że wpłynie na ludność polską, by zmieniła swój stosunek do Ukraińców.

„Chodziło o to, aby rząd nic nie narzucał ani jednemu, ani drugiemu społeczeństwu, lecz akceptował to, co one ułożyły w drodze porozumienia i w atmosferze zgody. A wówczas automatycznie zniknie potrzeba dotychczasowych represyj i obecnego nastawienia administracji, a państwo polskie stać będzie na to, aby postawić krzyż na smutnej przeszłości i zapomnieć o niej“.

Osobliwe, że zwolennik współpracy z rządem chce tak jakoś całkiem usunąć rząd na bok.

Klub Ukraiński nie przyjął propozycyj BB. Wobec tego p. Hołówko zapowiada, że sanatorzy ponad głowami „partyjników“ dojdą do zgody z ludnością ukraińską i że

„szerokie masy ludności ukraińskiej odwrócą się od swych polityków zawodowych, jak odwróciły się masy polskie od partyj, i pójdą na spotkanie obozowi marszałka Piłsudskiego w jego wysiłkach doprowadzenia do ugody polsko-ukraińskiej“.

Jeśliby się tak odwróciły, jak „odwróciły się“ masy polskie, toby polityka sanacji zbankrutowała.

Przed paryską „konferencją europejską“

DWA SZKOPUŁY DO USUNIĘCIA.

Jesteśmy w okresie intensywnych prac nad pokojowem usuwaniem pewnych trudności zakłócających współpracę międzynarodową. Nie wszystkie kończą się pomyślnie... Obok flotowego porozumienia angielsko-włoskiego, które zostało dokonane, a które w tych dniach będzie ujęte w ścisłe normy traktatu, wymienić trzeba nieudałą „międzynarodową konferencję gospodarczą“ w Genewie, która nie zdołała doprowadzić do pomyślnych wyników w sprawie „rozejmu celnego“. A oto znów w dn. 24 bież. m.

zbiera się w Paryżu „komitet europejski“, mający pod przewodnictwem Brianda przeprowadzić „studja“ nad sposobami kooperacji państw naszej części świata. Spodziewane jest przybycie przedewszystkiem ministrów spraw zagranicznych, jak angielskiego (Hendersona), włoskiego (Grandiego) niemieckiego (Curtiusa, względnie jego „prawej ręki“, rzymskiego ambasadora Schuberta), polskiego (Zaleskiego), czeskiego (Benesza) i in. Według doniesień prasy paryskiej zanosi się na **coś w rodzaju małego parlamentu ministrów spraw zagranicznych.**

Blisko od roku toczy się w kołach dyplomacji sprawa „Unji europejskiej“. Wysunął ją Briand nie bez wpływu twórcy i propagatora tej idei, hr. Coudenhove-Kalergi. Dotąd jednak nie wyszła ze sfery ogólników. Ani projekt Brianda rozesłany państwom Europy w czerwcu ub. r. ani obrady jesienne w Genewie nie posunęły jej naprzód. Jak przedtem, tak i teraz trudno powiedzieć, jak sobie konkretnie wyobrażają „pan-europeiści“ to wielkie porozumienie; w szczególności: jaki ma być stosunek tej nowej organizacji do Ligi Narodów, i jak mają być rozwiązane wielkie istotnie problemy „europejskie“ w dziedzinie gospodarczej, prawa międzynarodowego, rozbrojenia itp.

Powierzchownie sądzącemu mogłoby się zdawać, że konferencja paryska obradować będzie w lepszych, niż w roku poprzednim, warunkach. Prawie bowiem, że już zlikwidowane zostało **francusko-włoskie nieporozumienie** na punkcie morskich zbrojeń, otwierając w ten sposób drogę do pokojowego wyrównania różnic między Paryżem a Rzymem, także i co do innych przedmiotów konfliktu (zagadnienie śródziemnomorskie). Nie trzeba jednak zapominać, że to porozumienie francusko-włoskie krzyżuje plany Niemiec i odbiera im nadzieję stworzenia bloku państw, któreby zmierzały do zmiany traktatów pokojowych. Pozostają im bowiem (po prawdopodobnem odsunięciu się Włoch) tylko Węgry i może Bułgarja. Z tych względów szczególnie ciekawem będzie, **jak się na konferencji paryskiej zachowają przedstawiciele Niemiec.**

Drugi szkopuł, który niemałą będzie stanowił trudność w Paryżu, to —

zaproszenie Rosji sowieckiej do udziału w „Unji europejskiej“. Wiele względów przemawiało przeciw wciąganiu Rosji do planowanej „Unji“... Naprzód jej ustrój gospodarczy, który niełatwem czyni porozumienie europejskie w sprawach gospodarczo-społecznych. Dalej, jej tendencje rozwojowe, zmierzające na Wschód. Wreszcie i duchowo-moralne oblicze tego społeczeństwa, raczej azjatyckiego, niż europejskiego. Za wciągnięciem Rosji przemawiał jeden tylko wzgląd: potrzeba włączenia olbrzymiego rosyjskiego rynku gospodarczego w rynek europejski.

Kto wie jednak, czy to, co się wydawało korzystnem Briandowi, nie stanie się źródłem rozbicia tworzącej się „Unji“... Rosja bolszewicka tak jest odrębnem ciałem w organiźmie Europy, że wydaje się prawie niemożliwością wszelka próba porozumienia z nią. Rosja sowiecka szuka zawsze swoich celów, i idzie swojemi drogami. Jednemu tylko państwu może jej udział w „Unji“ iść na rękę. Mianowicie, Rzeszy niemieckiej. Ale też ten jeden moment czyni nowego członka „Unji“ bardzo niepożądanym i niebezpiecznym.

Nie wiadomo, jak sobie „Unja“ da radę z temi dwiema trudnościami. To tylko jest pewne, że one stanowią teraz piętę Achillesową projektu Branda, faktycznego kierownika prac i pomysłów „Unji“... Z tych względów prace paryskiej konferencji studjów zapowiadają się ciekawie; jej wynik powinien wreszcie dać nam poznać, jak właściwie ma wyglądać i jak działać nowa próba organizacji europejskiej.

W. Z.

Polska Macierz szkolna w Gdańsku.

Może nie każdemu wiadomo, że na terenie Wolnego Miasta Gdańska jest polska Macierz Szkolna. Jeżeli wiemy nawet o tem, to za mało się jej pracą interesujemy, a prawie wcale jej nie popieramy. A jednak nasz obowiązek jest jasny: **musimy się przyczynić do rozwoju polskiego szkolnictwa i polskiej oświaty na obszarze W. M. Gdańska.** Musimy przeciwdziałać wraz z Macierzą Szkolną w odniemczaniu dzieci polskich, w pozyskiwaniu tych, których pradziadowie byli Polakami a jedynie pod przymusem i groźbą wyrzekli się polskości, musimy chronić dzieci tych, którzy tam za pracą przybyli, a którym grozi wynarodowienie.

Na obszarze W. M. Gdańska germanizacja nie ustała; w niektórych wsiach, które przed 50-ciu laty były jeszcze całkowicie polskie, dzisiaj, niestety, rzadko się usłyszy słowo polskie. **Zamiast by w szkołach polskich było 2.200 dzieci, jest ich tylko 1.100.**

SZKOLNICTWO POLSKIE NA OBSZARZE W. M. GDAŃSKA.

Macierz utrzymuje **11 ochronek, do których uczęszcza 516 dzieci.** Siostry Dominikanki mają **w swoich ochronkach** prawie tyleż. Głównem ich zadaniem jest odniemczanie dziatwy, kaleczącej niemożliwie język ojczysty. Dzieci spędzają w Ochronce kilka godzin dziennie rano i po południu; poza opieką w wieku przedszkolnym udziela się dziatwie w wieku szkolnym pomocy w nauce języka polskiego cztery razy tygodniowo.

Szkół powszechnych publicznych z polskim językiem wykładowym jest trzy, a to: w Gdańsku, w Saspe i w Sopotach (z ogólną liczbą 401 uczniów). Przy szkołach niemieckich są **osobne klasy,** w których udziela się nauki w języku polskim. Przy innych szkołach utrzymuje Macierz **oddziały,** w których uczą języka polskiego i religji po polsku. W roku 1920 Macierz Szkolna miała jedną prywatną szkołę powszechną dla obywateli polskich z zakładem głównym w Gdańsku mieszczącym się w „Domu Polskim“ z trzema klasami i filją w Nowym Porcie z dwoma klasami. W dniu 31 grudnia 1929 r. było w nich razem dzieci, chłopców i dziewcząt 115, co w porównaniu z rokiem ub. oznacza wzrost o 52.

Gimnazjum polskie liczyło w roku 1929 klas 9, w 19 oddziałach o ogólnej liczbie młodzieży 527. W tej liczbie 296 dzieci obywateli gdańskich, 228 polskich i 3 niemieckich (Polaków). Chłopców 325, dziewcząt 202. Grono nauczycielskie wraz z lekarzem i dentystą liczy 34 osoby. Gimnazjum jest urządzone wzorowo, posiada bibljotekę, bogate zbiory i szereg nowocześnie urządzonych pracowni i gabinetów. Brak jest jeszcze sali gimnastycznej, oraz 8-miu normalnych klas szkolnych. — W miesiącach zimowych wydawano dzieciom ciepłe śniadania za opłatą, a dla niezamożnych bezpłatnie.

W polskiej **Szkole Handlowej** pobierało nauki w 1929 roku 139 młodzieży. W tym też roku opuścili zakład pierwsi wychowankowie w liczbie 20, z których wszyscy bez wyjątku objęli wskazane im przez dyrekcję posady. Zorganizowano także pierwszą klasę Wyższej Szkoły Handlowej.

STOWARZYSZENIE POLSKIEJ MŁODZIEŻY

Przy szkołach istnieją **„koła rodzicielskie“,** których zadaniem jest współdziałanie rodziców z wychowawcami i gronem nauczycielskiem oraz wzbudzanie w społeczeństwie miejscowem zainteresowania dla rozwoju szkoły powszechnej. Przy gimnazjum jest założone „Koło Przyjaciół Harcerstwa“, którego głównem zadaniem jest popieranie drużyn harcerskich. Poza tem są jeszcze następujące organizacje: Sodalicja Marjańska, Drużyny Harcerskie, Klub sportowy „Bałtyk“, Koło miłośników języka ojczystego, Kółko Historyczne, Kółko Krajoznawcze, Koło L. O. P. P.

AKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA.

Przy sposobności świąt narodowych urządzane bywają obchody patrjotyczne, imprezy artystyczne itp. W czasie świąt Bożego Narodzenia urządza się we wszystkich ochronkach i szkołach obchody gwiazdkowe, a dzieci są obdarowywane ciepłą odzieżą, obuwiem, książkami i zabawkami.

Pod firmą Macierzy Szkolnej **wystawiono szereg sztuk patrjotycznych także na Helu i w Gdyni.** Niesposób wyliczać wszystkiego, co Macierz Szkolna w Gdańsku zdziałała w dziale oświaty, sztuki, propagandy, popierania budowy kościołów i pomników, obchodów patrjotycznych itp.

Gdy w okresie gwiazdkowym Macierz zaapelowała do społeczeństwa polskiego, posypały się obficie dary w naturze i pieniądzach tak, że zdołano obdzielić 1717 dzieci słodyczami i łakociami, 1060 ubrankami, bucikami i bielizną, 1001 książkami, a 446 zabawkami. (Najhojniejszą okazała się dziatwa warszawska, która za pośrednictwem „Płomyka“ przysłała 150 paczek z łakociami).

MŁODE POKOLENIE JEST PRZYWIĄZANE DO POLSKI.

Na tem miejscu wypadnie także przypomnieć **najazd „Stahlhelmowców“** na ochronkę w Wielkich Trąbkach, w dniu 24 sierpnia 1930 roku. Dla upamiętnienia tego barbarzyńskiego czynu, jako reakcja, zostało założone Stowarzyszenie Młodych Polek pod nazwą „Orzeł Biały“, a Matka Boska Częstochowska została uroczyście obrana Patronką stowarzyszenia. Obecnie zbierają Młode Polki podpisy za **uruchomieniem szkoły z językiem wykładowym polskim we wszystkich przedmiotach,** bo dotychczas istnieje tam tylko oddział przy szkole niemieckiej. Wielkie Trąbki to wioska na terenie W. M. Gdańska, zamieszkana przez ludność przeważnie polsko-katolicką, niezamożną, z kościołem i cudownym obrazem Matki Boskiej. Pomimo tych wszystkich przeszkód, złości i nienawiści ze strony hakatystów, do których zalicza się także właściciel obszaru Wielkie Trąbki, dziatwa i młodzież zabiera się do nauki z całym zapałem i jest szczerze przywiązaną do wszystkiego, co polskie.

Gdańsk wprawdzie do nas nie należy, nie wywalczyliśmy go mieczem w ręku, ale możemy zdobyć otwartem sercem tę część ludności, która nam nie jest wroga, przywiązać jeszcze więcej tych, którzy się do naszej Ojczyzny przyznają.

M. D.

Fiasko „galówki“ w Poznaniu.

ŻYWIOŁOWE OKRZYKI NA CZEŚĆ GENERAŁA JÓZEFA HALLERA.

„Kurjer Poznański“ donosi: „W dniu 18 b. m. wieczorem odbywał się na ulicach **Poznania** doroczny capstrzyk „imieninowy“. Capstrzyk zakończył się zbiórką na placu Wolności, w której wzięły udział dwa plutony żołnierzy z orkiestrami. Jest rzeczą charakterystyczną, że **orkiestry te w tym roku nie odegrały na placu Wolności „Pierwszej Brygady“,** chcąc natomiast trafić do sentymentu ludności poznańskiej, **grano różne pieśni religijne (!).**

„Pierwszą Brygadę“ zagrano dopiero wówczas, gdy po skończonej zbiórce nastąpił wymarsz w boczne ulice. Wywołało to **natychmiastową i żywiołową kontrmanifestację ze strony publiczności. Rozległ się potężny śpiew „Roty“, który zagłuszył zupełnie „Pierwszą Brygadę“.**

Na plac Wolności zaczęły napływać **tłumy, które wznosiły gromkie okrzyki na cześć gen. Józefa Hallera, Polski narodowej i praworządności. Padały również liczne okrzyki przeciw „sanacji“ i Brześciowi.**

Manifestacje te w krótkim czasie przeniosły się na wszystkie dzielnice miasta.

Duży tłum zebrał się przy ul. Słowackiego przed domem, w którym mieszka gen. Józef Haller, manifestując żywo na jego cześć.

Na placu Wolności w pewnym momencie **policja piesza i konna zaczęła interwenjować, rozpędzając tłum przy pomocy pałek gumowych.** Kilka osób zostało przytem poturbowanych, a **parę osób aresztowano.**

Demonstracje trwały do godziny w pół do 10-tej wieczorem. Do manifestacyj doszło też w kilku kawiarniach, gdzie zgromadzona publiczność wznosiła żywiołowe okrzyki ku czci gen. J. Hallera. **Do późnej nocy po ulicach miasta krążyły gęste oddziały policji pieszej i konnej.** Ogólną uwagę zwracał fakt, **że poza kilku**

tudynkami państwowemi nigdzie nie wywieszo no żadnych flag, mimo agitacji, prowadzonej w tym kierunku przez sfery „sanacyjne“. Mieszkańcy miasta ciężko dotkniętego kryzysem gospodarczym, wypowiadali cierpkie uwagi z powodu niezwykle kosztownej iluminacji kilku gmachów państwowych. Ogólnie komentowano to jako niedopuszczalną rozrzutność w obecnym okresie nędzy i bezrobocia“.

Na ziemiach Rzeltej

Zażydzenie adwokatury warszawskiej.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie zaprzysiężono onegdaj 49 nowych aplikantów adwokackich, którzy po złożeniu egzaminów zostali zaliczeni w poczet adwokatów okręgu sądu ap. w stolicy. Wśród 49 nazwisk nowych „mecenasów“, w ogromnej większości znajdują się wiele mówiące nazwiska jak: **Samuel Adler, Hersz Blejwas, Mendel Deligtisch, Dawid Joel Kon, Izaak Zeerman i t. p.**

Stolica ku czci Hallera i Muśnickiego.

W Warszawie odbyła się w sali Tow. Wioślarskiego uroczysta akademja ku czci generałów: **J. Hallera i J. Dowbor-Muśnickiego.** Na program złożyły się przemówienia płk. Modelskiego, płk. Szulborskiego, mjr. Bogusławskiego i Tadeusza Piaseckiego. W części koncertowej wzięli udział Lucyna Robowska, Marja Mokrzycka, Helena Zalewska, oraz p. M. Gołębiowski. W akademji wzięły udział szerokie koła stolicy.

Wycieczka naukowa do Grecji.

W piątek 20 b. m. wyjechała z Warszawy do Grecji wycieczka nauczycieli szkół średnich. W wycieczce wzięło udział około 30 nauczycieli historji. Nauczyciele zwiedzą Ateny, oraz wszystkie zabytki kultury starogreckiej, spędzając w Grecji 3 tygodnie. Wycieczkę oprowadzać będą na miejscu specjalni delegaci greckiego stowarzyszenia nauczycieli.

NIEBOTYK DLA ŚLĄSKICH URZĘDNIKÓW.

Urząd wojewódzki w Katowicach przystępuje wkrótce do budowy trzeciego gmachu mieszkalnego dla urzędników. Gmach ten, konstrukcji stalowej, **będzie pierwszym 10-cio piętrowym budynkiem w Katowicach i obliczony został na 60 mieszkań.**

PRZED SOBOREM GEN. CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

„Ekspres Poranny“ donosi, że metropolita Djonizy dokonał onegdaj uroczystego otwarcia pracy komisji zebrania przedsoborowego, która zajmie się nadaniem ostatecznego kształtu referatom, które mają być wygłoszone na soborze generalnym cerkwi prawosławnej przez członków komisji. W skład zebrania przedsoborowego wchodzi również jako przedstawiciel rządu wojewoda wołyński p. Józewski.

STAN ZDROWIA SOLSKIEGO NIE ULEGŁ POPRAWIE.

Prasa stołeczna donosi, że stan zdrowia znakomitego artysty Ludwika Solskiego nie uległ jeszcze poprawie. **Chory jest bardzo wyczerpany i osłabiony silną gorączką,** jaka dokucza mu przez parę dni. Lekarze, którzy czuwają przy łożu chorego artysty zapewniają, że obawa komplikacji w tej chwili nie grozi.

Dąbrowa czyli „Mośkopolis“.

Piszą nam z Dąbrowej koło Tarnowa:

Zapewne niema drugiego miasteczka w Polsce tak opanowanego przez żydostwo, jak Dąbrowa, chyba tylko „Kazimierz“ lub „Nalewki“ można porównać z naszem miasteczkiem. Burmistrzem jest wprawdzie katolik, ale z łaski żydów, więc robi tylko to, czego pragnie żyd Chill. Rada Gminna jest w znikomej większości katolicką, uchwalą jednak tylko to, co zechcą żydzi. Na poparcie tego twierdzenia niechaj posłuży fakt, że **Rada Gminna uchwaliła nazwać jedną z ulic miasta,** wprawdzie śmierdzącą jak wszystkie w Dąbrowie **„ulicą Chilla“** w nagrodę za wielkie „zasługi“ jego, położone dla dobra miasta. Zasługą jego było pełnienie urzędu dyrektora Kasy za grubem wynagrodzeniem i organizowanie żydostwa. Burmistrz miasta chciałby służyć wiernie i katolikom, ale i mniejszości narodowej nie radby w niczem urazić. Wyprawiając wesele swej jedynaczce, urządził podwójne przyjęcie, trefne dla „gojów“ i koszerne dla żydów.

Od wielu lat istniało w Dąbrowie kasyno chrześcijańskie inteligencji, do którego żydzi absolutnie wstępu nie mieli. Było to „solą w oku“ dla serdecznych przyjaciół żydów z tutejszej inteligencji, bo nie rozumieli zabawy bez żydów, — **więc rozbili kasyno chrześcijańskie, a założyli żydowsko-chrześcijańskie,** w którem swobodniej się czują panie niby katoliczki. Pra wie żadna impreza nie obejdzie się bez żydów, żydki wygłaszają tu przemówienia i deklamacje, a zgromadzona publiczność nagradza ich hucznemi oklaskami. Wszystkie sklepy i ważniejsze placówki handlowe owładnęli żydzi, a sklepy katolickie chylą się ku upadkowi. — **W rynku same sklepy żydowskie.** Do tego stop nia rozzuchwalone jest żydostwo w Dąbrowie, że gdy Polak chciał sobie założyć radjo, żydki nie pozwolili na wspólnem podwórzu założyć anteny, tylko dla głupiego zabobonu. Wiele, a wiele jest faktów takiego rozpanoszenia się żydostwa w tutejszej mieścinie; na razie rzucam tyle ku opamiętaniu się i otrząśnieniu mieszkańcom-katolikom. **Dąbrowianin.**

—x—

Sekta Hodura szerzy demoralizację.

„DUCHOWNY“ SEKCIARZY SKAZANY NA SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA.

W dniu 5 b. m. sąd grodzki w Kraśniku rozpatrywał kilka spraw „duchownego“ sekty hodurowców, niejakiego **Juljana Pękali ze Świeciechowa,** pow. Janowskiego, który wbrew obowiązującym przepisom **wdziewał się na cmentarz rzymsko-katolicki i w miejscu poświęconem, przeznaczonem wyłącznie dla zmarłych wyznania rzymsko-kat., chował wyznawców swej sekty.** Pękala również bezprawnie dokonywał ceremonji pogrzebów w szatach liturgicznych, przysługujących jedynie księżom rzymsko-katolickim.

Publiczne rozpoznanie jednej z tych spraw dało możność zapoznać się z akcją sekciarzy, która dotąd ogółowi była słabo znana. Zwolennicy sekty Hodura dowiedzieli się, jakich sposobów używano, **aby wprowadzić w błąd prostaczków,** i kim w rzeczywistości był przywódca sekty w Świeciechowie, Julian Pękala. Oto okazało się, że celem zyskania zwolenników i popularności wśród ludu wiejskiego, sektę umyślnie nazwano **„polskim narodowym Kościołem katolickim“,** t. j. mianem, zbliżonem do Kościoła rzymsko-katolickiego, aby tym sposobem wykorzystać przywiązanie naszego ludu do Kościoła rzymsko-katolickiego i podkreślić rzekomo niewielką różnicę w zasadach, jakie głosi sekta. To samo dotyczy szat kapłańskich, które sekta w całości przejęła od księży rzymsko-katolickich. Uzurpowanie sobie prawa noszenia tych szat **koliduje z kodeksem karnym,** gdyż szaty księży rzymsko-katolickich stanowią wyłączną ich oznakę zewnętrzną stanu duchownego.

Pękala, który na rozprawie ostentacyjnie twierdził, że nigdy nie zamierzał zostać księdzem rzymsko-katolickim i wcale do tego nie dążył, jak się później okazało, **za pomocą sfałszowanego świadectwa seminarjum naucz.** dostał się do sem. duchownego w Janowie Podlaskim, **skąd po ujawnieniu fałszu wydalono go,** a następnie **sfałszował zaświadczenie Kurji Biskupiej i udał się z niem do Rzymu, lecz i tam fałsz wykryto.**

Przesłuchany w charakterze biegłego dyr. Depart. W. R. i O. P., F. Potocki, oświadczył, że Pękala, **nie otrzymawszy święceń kapłańskich,** nie ma **prawa nosić szat, przysługujących jedynie księżom rzymsko-katolickim,** a noszenie takich szat liturgicznych i odprawianie w nich obrzędów religijnych przez osobę świecką, jaką jest Pękala, **graniczy ze świętokradztwem,** że sekta, mianująca się „polskim narodowym Kościołem katolickim“, **nie jest uznana przez państwo,** Pękala zaś nie jest uznany za osobę duchowną wyznania chrześcijańskiego. **Przewód sądowy niezbicie ustalił szkodliwość tej sekty, szerzącej demoralizację wśród ludności wiejskiej.**

Za te przestępstwa **sąd skazał Pękalę na łączną karę 6 miesięcy więzienia,** zaś samozwańczy przełożony jego, **Faron, również pozbawiony przez Sąd biskupi w Tarnowie prawa noszenia sukni kapłańskiej,** natychmiast usunął skompromitowanego Pękalę ze Świeciechowa.

———ooo———

Śmierć 2 najlepszych lotników włoskich.

ZGINĄŁ MJR. MADDALENA, CHLUBA LOTNICTWA WŁOSKIEGO.

Całe Włochy okryły się żałobą na wiadomość o tragicznej śmierci trzech asów narodowego lotnictwa, **mjr. Maddaleny, kpt. Cecconiego i por. Damonte.**

Wszyscy trzej wystartowali w jednym hydroplanie z Marina di Pisa (port Pizy) do Livorno. Wkrótce po wystartowaniu lotników **samolot runął w morze ze znacznej wysokości.** Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano odnaleźć ciał lotników.

Nazwisko Maddaleny znane jest w całym świecie. Oprócz szeregu znakomitych wyczynów i rekordów lotniczych posiada on zasługę odnalezienia wyprawy Nobilego w lodach podbiegunowych. Kiedy cały świat zwątpił o ratunku zaginionej ekspedycji „Italii“ — mjr. Maddalena z pokładu „Citta di Milano“ na Szpicbergach trzykrotnie startował w bezbrzeżne lody, aż dojrzał na krze pływającej czerwony namiot Nobilego. Można powiedzieć, iż radjotelegrafista Biagi i mjr. Maddalena uratowali wyprawę Nobilego od śmierci.

Kpt. Cecconi był również wybitnym lotnikiem i towarzyszem mjr. Maddaleny. Brał on udział w ostatnim locie transatlantyckim gen. Balbo. Nazwisko jego zapisane zostało przy ustaleniu rekordu światowego długości lotu w kole zamkniętem (wraz z Maddaleną).

Sławny „PAT“ znowu wpadł!

Tym razem zaszkodziła mu sól karlsbadzka.

Wczoraj podaliśmy komunikat „PAT“a“, donoszący o wykryciu bliżej nieznanych „płynów wybuchowych“ u członków Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu, przyczem wyraziliśmy powątpiewanie w możliwość istnienia „patowskiego“ odkrycia.

„Sanacyjne“ pisemka warszawskie również podały tę wiadomość, zaopatrując ją komentarzami (na wszelki wypadek!) że „się wybuchowa tych płynów ustali specjalna komisja i t. p.“. PAT naturalnie milczy, widocznie skonfundowany jeszcze jednem „faux pas“ swych reporterów, my natomiast możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, zaczerpniętą z „Kurjera Pozn.“, że **„żadnych „materjałów wybuchowych“ oczywiście nie znaleziono, natomiast jednej z osób zabrano sześciostrzałowy rewolwer, innej jakieś papiery, a innej jeszcze chciano zabrać... jako „materjał wybuchowy“ słoik soli karlsbadzkiej“.**

Z całego świata.

504 miljonerów amerykańskich.

Według najświeższej statystyki władz podatkowych w Stanach Zjednoczonych, pomimo gwałtownego przesilenia gospodarczego w tym kraju, **istnieją tam i dzisiaj jeszcze 504 osoby, których dochód roczny przewyższa miljon dolarów.** Liczba ta jest tylko o siedem osób mniejsza, niż w roku ubiegłym. Dochód roczny nie mniej jak 38.660 obywateli amerykańskich, przekracza 50 000 dolarów.

—§—

Otwarcie antyreligijnego uniwersytetu w Moskwie.

W niedzielę dnia 15 bm. otworzono w Moskwie uniwersytet antyreligijny w obecności przedstawicieli międzynarodówki komunistycznej i związków bezbożników. Uniwersytet założony został na koszt rządu sowieckiego i **ma za zadanie oprzeć walkę ze wszystkiemi religjami na zasadach „naukowych“.** Słuchaczami jego będą również studenci zagraniczni, angażowani przez międzynarodówkę bezbożniczą na przyszłych agitatorów wolnomyślicielskich. (KAP).

Piewca komunizmu-defraudantem.

W kołach literackich Moskwy popularną postacią jest młody poeta **Bezymianskij.** Nazywają go „następcą Majakowskiego“, „najlepszym piewcą komunizmu“ i t. p. Totéż ogromne wrażenie zrobiła tam wiadomość, że owa chluba poetów rosyjskich zdefraudowała pieniądze związku literatów. Narazie wykluczono „proletariackiego genjusza“ z prezydjum związku literatów.

80 wsi zalanych w Jugosławji.

Stan wody na rzekach jugosłowiańskich podnosi się ustawicznie, **stwarzając bardzo niebezpieczną sytuację.** Rzeka Sawa w środkowym biegu wystąpiła już z brzegów i **zalała olbrzymie przestrzenie.** Około 80 wsi znajduje się całkowicie pod wodą. Wylała również rzeka Lika, powodując wielkie spustoszenia w polach. Miasto Kosina liczące 10.000 mieszkańców, jest zupełnie odcięte od świata.

9 OFIAR ROZBICIA SIĘ STATKU.

W porcie Erin na wyspie Mann zdarzyła się katastrofa okrętowa, której ofiarą padło 9 osób. Parowiec jadący z Glaskow „Citrine“ przy wjeździe do portu **wpadł na rafę podwodną i doznał takiego wstrząsu, że 9 osób wypadło poza burtę i utonęło.** Okręt jest ciężko uszkodzony i zachodzi wątpliwość, czy uda się go uratować przed zatonięciem.

PIERWSZY DZWON Z ELEKTRYCZNYM POPĘDEM W CZECHOSŁOWACJI.

W starodawnym kościele Tyńskim w Pradze, na Staromiejskim rynku, wmontowano w tych dniach **urządzenie elektryczne dla popędu dzwonów.** Po wypróbowaniu tego urządzenia, popęd elektryczny wprowadzony zostanie do wszystkich kościołów praskich.

Śmiertelna walka ptaka z człowiekiem-ptakiem.

Z lotniska w Risalpur, w Indjach, wzniósł się samolot wojskowy do lotu ćwiczebnego, gdy nagle ukazał się na widnokręgu olbrzymi **orzeł, kierując swój lot w kierunku aparatu.** Jeszcze chwila i rozpoczęła się walka zwycięska dla króla ptaków. Orzeł jednem uderzeniem mocnego **dzioba odbił skrzydło aparatu.** Samolot spadł grzebiąc pod sobą lotnika. Orzeł był wyjątkowo okazem swego rodzaju, rozpiętość jego skrzydeł określają bowiem na dwa i pół metra.

WYKOLEJENIE POCIĄGU POSPIESZNEGO PARYŻ—BORDEAUX.

Na stacji Estampe wykoleił się pociąg pospieszny Paryż—Bordeaux. Wskutek katastrofy na miejscu zostało 5 osób zabitych, a 20 odniosło obrażenia. Dwie osoby zmarły następnie w szpitalu.

Program obchodu 1500-ej rocznicy soboru w Efezie.

Program uroczystości jubileuszu efezkiego został już w Citta del Vaticano definitywnie ustalony. Pielgrzymki włoskie będą się udawały do bazyliki Santa Maria Maggiore, gdzie istnieje monumentalna arka tryumfalna, wzniesiona przez Sykstusa III. na pamiątkę koncyljum, oraz do katakumb św. Pryscylli, gdzie znajduje się najstarszy obraz Najświętszej Panny z Dzieciątkiem.

W okresie od 3 do 9 maja odbędzie się narodowy włoski kongres Maryjny, którego obrady poświęcone będą zagadnieniu: „Marja Matka Boga“. Dnia 10 maja w bazylice Santa Maria Maggiore odprawiona zostanie pontyfikalna Msza św. w obrządku bizantyjskim. Okres od 10 do 17 maja przeznaczony jest na **międzynarodowe pielgrzymki w związku z 40-letnim jubileuszem encykliki „Rerum Novarum“.** Dnia 17 maja uroczyste „Te Deum“ i zamknięcie uroczystości, związanych ze wspomnianemi pielgrzymkami, w bazylice Najśw. Panny Wielkiej. Dnia 31 maja poświęcenie katolickiej młodzieży włoskiej Najświętszej Pannie w tej samej bazylice. Dnia 22 czerwca jako w dniu rocznicy soboru odbędzie się uroczyste nabożeństwo w papieskiej kaplicy bazyliki Santa Maria Maggiore; pontyfikalną Mszę św. odprawi arcypasterz tej świątyni kardynał Ceretti. (KAP.).

Konferencja nad reformą kalendarza.

Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał do wszystkich państw zaproszenie na konferencję ogólną w sprawie reformy kalendarza **na dzień 27 października r. b. do Genewy.** W czerwcu specjalny komitet rozpatrzy raporty poszczególnych komitetów narodowych i postara się uzgodnić nadesłane raporty. Polski Komitet Reformy Kalendarza pracuje pod przewodnictwem **dra Ed. Lipińskiego.** Dotychczas odbyto kilka zebrań z udziałem przedstawicieli duchowieństwa, sfer naukowych, gospodarczych i t. d. Ostatnio Komitet ten rozpisał ankietę do różnych towarzystw i organizacyj, pragnąc w ten sposób poznać opinję szerszych warstw społeczeństwa.

Projektów reformy kalendarza jest kilka, większość jednak wypowiada się za podziałem roku **na 13 miesięcy po 28 dni każdy,** tak, aby każdy dzień tygodnia był określony jedną i tą samą datą w miesiącu. T. np. niedziela w każdym miesiącu nosiłaby datę 7-go, 14-go, 21-go i 28-go.

Ten, który ma uzdrowić koleje sowieckie



Inżynier amerykański, Charles A. Gill, który uchodzi za jednego z najlepszych znawców kolejnictwa, został zaangażowany do Rosji jako kierownik akcji ulepszenia i unowocześnienia kolei rosyjskich. **Rosyjska sieć kolejowa posiada rozpiętość 80 tysięcy kilometrów.**

„Polska na przełomie dziejów" M. Seydy.

Ukazał się obecnie — w cztery lata po pierwszym — drugi tom dzieła b. ministra i redaktora „Kurjera Poznańskiego" p. Marjana Seydy p. t. „Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty". Ogromny ten tom zawiera 596 stron wywodów historycznych i 40 stron dokumentów. Obejmuje on wydarzenia od zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych (kwiecień 1917 r.) aż do rozwiązania Komitetu Narodowego w Paryżu (sierpień 1919 r.), a więc okres, w którym **Polska uzyskała niepodległość** i ustaliła częściowo swe granice. Autor przedstawia stanowisko Rosji, mocarstw centralnych i państw zachodnich wobec sprawy polskiej, oraz działania polskiego obozu aktywistycznego z jednej strony, a przyjaciół koalicji z drugiej, następnie zaś zabiegi dyplomatyczne o ustalenie zachodnich granic Polski. Pamiętając, że rozstrzygającą rolę odegrał oręż, nie pomija autor również historji tworzenia polskich formacyj wojskowych.

Dzieło M. Seydy jest najobszerniejszem a bardzo rzeczowem opracowaniem historji tworzenia się państwa polskiego. Autor, który brał czynny udział w pracach Agencji Lozańskiej i paryskiego Komitetu Narodowego, przedstawia na podstawie niezwykle bogatego materjału źródłowego po raz pierwszy dokładną historję wysiłków dyplomatycznych, których celem była odbudowa państwa polskiego.

Dziełu temu, które wyszło nakładem Księgarni św. Wojciecha, poświęcimy obszerną ocenę.

Literatura, kino, teatr

Żerowanie na Norwidzie

a istota pracy poetyckiej.

Na łamach tygodniowych dodatków literackich „Gazety Polskiej" zawrzał bój o samodzielność pisarską najmłodszych poetów, oraz o wpływy Norwidowskie. Jak pisze w doskonałym artykule **M. Piechal**, „samodzielność tę dość śmiało choć niezręcznie podważył poeta, najmniej zdradzający samodzielności i aż nadto jawnie kultywujący niepotrzebnie epigonizm pseudoklasyczny". Idzie o R. Brandstaettera, poetę z Krakowa.

M. Piechal, jeden z czołowych poetów „Kwadrygi", gromi szeregiem argumentów rzekome zarzuty R. Brandstaettera w sprawie wykorzystywania źródła poezji norwidowskiej — dowodząc autorowi ignorancję. „Czyż każdy filozofujący poeta — pyta Piechal — ma być zaraz z pod Norwida? Czyż tylko jeden **Norwid** filozofował? A współczesny mu **Słowacki? A** przed nimi **Mikołaj Sęp Szarzyński**, a po nich **Adam Asnyk**, a niedawno zmarły **Antoni Lange**, że już innych pominę"?

„Twórczość Norwida to taki alfabet w dodatku niekompletny, którego znajomością cieszy się w Polsce bardzo niewielu. Tembardziej należy być ostrożnym w przypisywaniu sobie tej znajomości, a zwłaszcza w ferowaniu podobieństw". Posługując się podobną zasadą, możnaby — pisze Piechal — podejrzewać wpływ Norwida u **Słobodnika, Czechowicza, Czuchnowskiego, Timofjejewa i Madeja**, których nazywa się poetami wsi — ponieważ Norwid napisał w jednem miejscu: „Nie lubię miasta"...

Artykuł Piechala stanowi jeszcze jedną cegiełkę w budowie ideologji **„Kwadrygi"**, która nareszcie coraz widoczniej odsuwa się od „Skamandra". Wyjdzie jej to napewno na korzyść. Bardzo dobrze i znamiennie pisze Piechal: „wtedy dopiero można się ubiegać o wysoki nad sobą patronat Norwida, wtedy dopiero można o jego poezji mówić jak o źródle gdy będzie ona dla nas **źródłem bodźców, źródłem wysiłków nad własną metafora, nad własnym rymem, własnym rytmem, własną formą stroficzna i własną treścią**, słowem nad całą twórczością".

Oto jest właściwa praca poetów.

Krakowscy pisarze w Czechach.

W tych dniach bawiło w Pradze sześciu członków Zw. Zaw. Literatów Pol. w Krakowie z prezesem **K. H. Rostworowskim** na czele. Odbyli oni wieczór autorski w stolicy Czech, przyjmowani tamże przez stowarzyszenia polsko-czeskie i tamtejsze sfery literackie. Dziennik „Prager Presse" omawa specjalnie żywo i gorąco osobę znakomitego dramaturga, K. H. Rostworowskiego, wyrażając życzenie, aby dzieła tego wybitnego poety słowiańskiego jak najrychlej znalazły się na scenach czeskich. Pisarze krakowscy (K. H. Rostworowski, K. Czachowski, J. Wiktor, T. Kudliński, J. A. Gałuszka, M. Rusinek) powtórzyli wieczór autorski w Bernie i Morawskiej Ostrawie.

Nowaczyński o Waciu Grubińskim.

W najświeższej „ofensywie" (**„Myśl Narodowa"** nr. 16) zabrał się **Adolf Nowaczyński** w sposób arcydowcipny do „Wacia" Grubińskiego, lepszego nowelisty i słabszego komedjopisarza. Szło niby Nowaczyńskiemu o to, że Grubiński „zerznął" jego ostatnią sztukę „O żonach złych i dobrych" (która to sztuka idzie przeszło miesiąc w Poznaniu i w Warszawie), ale znajdujemy tu cały szereg usprawiedliwionych i nieurojonych cięć ironicznych pod adresem autora „Kochanków". Oto parę niedyskretnych „machnięć" Nowaczyńskiego:

„Wacio Grubiński... roztacza swą swadę krytyczną, całkiem dyletancką (skończył 5 klas gimnazjalnych)... jest w całem znaczeniu tych słów ugodowcem, kombinatorem, kompromisowcem, o tyle nie niebezpiecznym, że bezbrzeżnie płytkim, niedokształconym (samouk) i przedwcześnie jakoś wyjałowowionym, zeprzałym czy zestarzałym... Zapowiadał się bardzo dobrze jako nowelista i jako autor sceniczny. Jako „krytyk", piszący pod pseudonimem „małe g." został z czasem „wielkim G.". Na giełdzie recenzentów jego papiery służą tylko do pobocznego użytku... Poza Warszawką mało kto wie o tym zdolnym i chronicznie dobrze zapowiadającym się autorze, piszącym o sobie własnoręcznie ucieszne reklamy i tłumaczącym siebie samego w imaginacji na X języków świata, z desperantem włącznie".

Z czego żyją pisarze francuscy?

Turyńska **„Stampa"** zajmuje się pytaniem z czego żyją współcześni pisarze francuscy. Oto rezutat badań włoskiego dziennika:

J. Giraudoux i **P. Morand** są urzędnikami w ministerstwie spraw zagr. na Quai d'Orsay. Poeta **T. Dereme** jest szefem w sekretarjacie ministra rolnictwa. **J. Delteil** był najpierw hodowcą winogron a potem stał się ajentem ubezpieczeń. **M. Pagnol** zajmował się przemysłem; wynalazł on t. zw. resor bezpieczeństwa przy motorze; obecnie po sukcesie „Pana Topaza" dorobił się miljonów. **A. Malraux** jest antykwarjuszem sztuki. Itd.

Jaki widać, pisarze pomagają sobie dość prozaicznemi zawodami w życiu.

Nowe dźwiękowce polskie.

Nasi reżyserzy tak zapalili się do pracy, że obecnie znowu nakręcają szereg filmów dźwiękowych. Najbliższe realizacji to filmy „Rekin" z Witoldem Conti w roli głównej, oraz „Dziesięciu z Pawiaka", podobno robiony według wspomnień płk. Jur-Gorzechowskiego. Role główne: Batycka i Brodzisz.

Do Warszawy przyjechała znakomita artystka filmowa włoska, Polka z pochodzenia, **Soava Gallone** (Stanisława Winawerówna), żona reżysera Carmine Gallone, która nie tak jeszcze dawno obok niewystępującej już, również Polki, **Heleny Makowskiej**, lśniła jako gwiazda pierwszej wielkości na firmamencie włoskiej produkcji filmowej. P. Gallone marzy o zagraniu w dobrym polskim dźwiękowcu. Marzenie, to nic, ale żeby się zrobił **dobry** film...

Trzęsienie ziemi w Macedonji.





Ostatnie trzęsienie ziemi w Macedonji pochłonęło 200 ofiar. W niektórych wsiach na granicy grecko-jugosłowiańskiej ani jeden dom nie pozostał nienaruszony. Na rycinie obraz zniszczenia w miejscowościach Drama (na lewo) i Strumica (na prawo).

Jak dożyć stu lat.

Nestor lekarzy paryskich dr Gueniot, który przed kilkoma miesiącami rozpoczął setny rok życia, zabrał się na schyłku lat do napisania książki, wydanej w tych dniach p. t. **„Jak dożyć stu lat"**. W książce tej wypowiada autor dwie zasadnicze myśli: **„Przedewszystkiem ażeby dożyć stu lat trzeba być filozofem"**, a nadto: **„Człowiek nie umiera, ale sam się zabija"**. Naogół, jak dowodzi dr Gueniot, życie ludzkie powinnoby trwać przeciętnie sto lat.

Poza cennemi radami i wskazówkami, dotyczącemi sposobu oddychania głębokiego na świeżem powietrzu i stałego, codziennego poddawania ciała masażowi i gimnastyce, przestrogi jego dotyczą nadewszystko zatruwającego organizm przeciążenia go pracą, nie dostosowaną do jego sił fizycznych i umysłowych, przekraczającą naszą zdolność odporną. **Brak umiarkowania we wszystkich kierunkach skraca nasze życie**, zarówno nadmiar pracy, jak nadmiar jedzenia, picia, zabawy, uciech.

Filozoficzny stosunek do życia, jaki zaleca dr Gueniot, polega na dostosowaniu stylu życia do wieku. Wielu ludzi rozumuje i działa starczo w wieku, kiedy powinniby byli jeszcze zachować nietknięty swój duch młodzieńczy. Inni znów, liczniejsi, wpadają w błąd wprost przeciwny. Należałoby, mówi autor, utworzyć w Sorbonnie katedrę tej najtrudniejszej ze wszystkich sztuk — sztuki starzenia się.

——:: § ::——

Rzeczy ciekawe.

Co dawać dzieciom na pierwsze śniadanie i na kolację?

Cały Zachód Europy, a także Ameryka od dawna już wyznaczyły w djetetyce dziecięcej dominujące miejsce kaszom, kleikom, owsiankom i słodkim mlecznym zupom. Dzieci amerykańskie w ciągu pierwszych kilku lat po upływie niemowlęctwa dostają trzy razy dziennie **płatki owsiane na mleku**, kaszki, lub słodkie zupy mleczne i równocześnie przy każdym posiłku talerzyk dobrze osłodzonego, **miękko rozgotowanego kompotu**. Daje to wyborne rezultaty pod względem zdrowia, wyglądu i energji żywotnej. To samo daje się spostrzegać w Niemczech, we Francji, Anglji i w Belgji.

W Ameryce też istnieje formalistyka.

Ciekawą przygodę miał pewien 80-letni Niemiec, zamieszkały w Kalifornji. Staruszek wybrał się do Meksyku, lecz graniczne władze meksykańskie odmówiły mu wjazdu wskutek pewnych niedokładności paszportowych. Wówczas postanowił wrócić do Stanów Zjednoczonych, lecz okazało się, że i tam droga dla niego była już zamknięta, nie będąc bowiem obywatelem amerykańskim, a przekroczywszy raz granicę, musiał wykazać się nowem pozwoleniem pobytu, którego naturalnie nie posiadał. W rezultacie staruszek znalazł się w dziwnem położeniu, jakby jedną nogą w Meksyku a drugą w Stanach Zjednoczonych, nie mogąc się ruszyć ani w tę ani w tamtą stronę.

Ruch wydawniczy.

Ks. Fr. WALCZYŃSKI, infułat-dziekan kapituły katedralnej w Tarnowie: „Podręcznik do kazań i nauk o rzeczach ostatecznych". Tarnów, 1931, str. 182.

150 potraw na uczcie.

Jak odżywiano się przed czterystu laty. Nie używano w owym czasie cukru ani nabiału. Mięso jadano nieświeże.

Norma życia pod względem wartości pożywnej pokarmów nie wykazuje zmian na przestrzeni 400 lat, aczkolwiek skład spożywanego jadła zmienił się znacznie z biegiem czasu.

Niedawno szwedzki uczony prof. Eli Heckscher porównał wartość odżywczą jedzenia spożywanego w 1555 roku przez służbę królewską w pałacu Gripsholm, w pobliżu Stockholmu, na podstawie zachowanych dokumentów, oraz strawy wyznaczonej przez Królewską Szwedzką Komisję Wojskową dla armji w 1930 roku. Z zestawienia tego wynika, że **ilość kaloryj w pożywieniu pozostaje prawie ta sama** i waha się między liczbami 4.275 a 4.376. Jednakże około 1.500 r. odznaczało się jadło nieznaną nam dzisiaj jednostajnością. Polegało ono na pięciu zasadniczych składnikach, jak to: żyto, ryba, masło, wieprzowina, oraz jedyny napój — piwo. **Zupełnie nie było w użyciu cukru, jarzyn, mleka, sera, jaj,** ani tak **powszechnych** dzisiaj kartofli.

Dzienne spożycie ryby było osiem razy większe niż dzisiaj. Co do piwa, mierzonego w kalorjach, to przed 400 laty wypijano go 30 razy więcej niż obecnie.

Innym znamiennym punktem w uwagach prof. Heckschera jest fakt, że **400 lat temu nie było w zwyczaju jeść świeżego mięsa.** Pod koniec żniw wszystkie świeże produkty, jak: mięso rybę czy masło solono i gromadzono w spiżarniach do następnego roku, podczas, gdy **ludność spożywała zawartość spiżarni i piwnic z roku ubiegłego.** Można więc sobie wyobrazić, jaką masę piwa trzeba było szykować na cały rok i wiele go używano codziennie przy posiłku, by zapić zawsze słone a częstokroć zepsute jadło.

Około 1550 r. sól stanowiła czwartą część całego szwedzkiego importu, podczas gdy dzisiaj wynosi jedną czterechsetną, a towary korzenne, tak niezbędne przy spożywaniu zeszłorocznych zapasów, czyniły w owym czasie sprawę dróg handlowych do Indyj pierwszorzędnym a palącym politycznym problemem.

Świątecznym uroczystościom, tak charakterystycznym dla owych czasów, odpowiadały stosowne zmiany i przepych w jedzeniu. Zwykle **spożywała wówczas szlachta na biesiadach 16 potraw**, jednak w dni szczególnie uroczyste, jakim był np. dzień podpisania Pokoju Westfalskiego w Norymberdze w 1650 r. **nie mniej niż 120 potraw następowało po sobie.**

„Osobiście uważam, kończy profesor, że Szwedzi 16 wieku daleko lepiej i racjonalniej żyli i odżywiali się, niż ich potomkowie w ciągu całych następnych dwóch stuleci".

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 21-go marca 1931.
Sobota 21: św. Benedykta.
Niedziela 22: św. Katarzyny.
Niedziela 22: wschód słońca o godz. 6.01, zachód o 18.14.

———ono———

WYSTAWA GRAFICZNA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Staraniem Towarzystwa Miłośników Książki urządzono w salach Muzeum przemysłowego wystawę prac graficznych znanego grafika z Paryża arch. Janusza Tłomakowskiego. Otwarcie Wystawy nastąpi w niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem.

P. ŚWIĘS NIE JEST AGITATOREM KOMUNISTYCZNYM. Dyrekcja Państw. Pedagogjum prosi nas o sprostowanie wczorajszej notatki o aresztowaniu agitatora komunistycznego. Nie jest prawdą, jakoby p. Józef Święs, student Państw. Pedagogjum, był agitatorem komunistycznym. Dnia 18 marca wieczorem aresztowano go na podstawie rzuconej oszczerczo poszlaki i po zbadaniu sprawy w Urzędzie śledczym przy ul. Kanoniczej uwolniono go następnego dnia o godz. 2 po południu. P. Święs uczęszcza na wykłady. Rzucone przez niejakiego p. Piotrowskiego, nauczyciela, posądzenie, będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

CZARNE MUDURY I ZŁOTE ODZNAKI DLA URZĘDNIKÓW GÓRNICZYCH. Według przepisów, wydanych przez ministra Prystora, umundurowanie urzędników władz górniczych składa się z czarnej sukiennej kurtki, do której nosi się biały kołnierzyć i czarną krawatkę. Na kołnierzu wyhaftowane są złote młotki górnicze, a na ramionach złote rozety. Płaszcz jest czarny, dwurzędowy, czapka angielska ze złotym orłem państwowym, na otoku dwa na krzyż złożone młotki górnicze.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr: zbierane 20—25 gr: śmietana 1.60—2 zł.; ser zw. 1—1.20 zł: masło zwycz. 1 kg. 4.80—5 zł.: jajko 1 szt. 11—12 gr; jabłka 1 kg. 1.60—2.40 zl; karp 1 kg. 4.50 zł. lin 4 zł. leszcz 5—6 zł.: świnki 4.50—5 zł. ziemniaki 12 gr.; buraki ćwikł. 15—18 gr: marchew 30—40 gr; pietruszka 80 90 gr; sałata szt. 25—35 gr: kury 4—7 zł: gęsi 8—12 zł; indyki 14—18 zł.

DZIECI WZNIECIŁY POŻAR. Wczoraj wezwano straż pożarną do mieszkania Reginy Silberger przy ul. Ciemnej l. 5, gdzie pozostawione bez opieki dwoje dzieci. w wieku 2 i 5 lat, zapaliły siennik w łóżku. Straż ogień ugasiła. Dzieci nie poniosły żadnych obrażeń. gdyż zostały przez sąsiadów w porę z pokoju wyprowadzone.

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY WYRZUCONE NA BRZEG RZEKI Na prawym brzegu Wisły obok mostu kolejowego zauważono zwłoki mężczyzny, będące w rozkładzie, wyrzucone przez Wisłę. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

2000 ZŁ. NA PODROBIONY CZEK. Na podstawie podrobionego czeku na nazwisko Dawida Sznileckiego, jakiś osobnik podjął z konta PKO. w Krakowie 2000 zł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOMITET ORGANIZACYJNY POLSKIEJ LIGI KOBIET POKOJU I WOLNOŚCI przyjmuje wpisy członkiń. oraz udziela wszelkich informacyj w lokalu Związku. ul. Biskupia L. 7. we wtorki od godz. 12—1 i w soboty od godz. 5—6 wieczór.

„W POSZUKIWANIU RADOŚCI“. Pod tym tytułem wygłosi odczyt w dniu 23 b. m.. t. j. w poniedziałek o godz. 6-tej wieczór. w lokalu T. S. L., ul. św. Anny 5. p. Krystyna Brudzińska. Wstęp 50 groszy.

KURSA REPETYTORYJNE dla stud. prawa urządza jak co roku Tow. Bibl. Słuch. Prawa. Zapewnione prowadzenie Kursów przez fachowe siły. daje rękojmię rzetelnego przygotowania. Zgłoszenia przyjmuje Prezes Twa codziennie od godz. 1 do 2-giej i Kom. Naukowa w soboty od godz. 12 do 1-szej w lokalu Twa — ul. Jabłonowskich L. 5 I. piętro. tel. 138 — 50.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cyd“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Niedziela po południu: „Artyści“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Dobra wróżka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

———ono———

TYDZIEŃ SPEKTAKLI POPULARNYCH. W teatrze im. J. Słowackiego zaczyna się dzisiaj cały tydzień przedstawień. po cenach zniżonych. nie wyłączając soboty i niedzieli. Dziś ukaże się po raz 2-gi „Cyd“ Corneill'a-Wyspiańskiego. tak świetnie przyjęty na czwartkowej premjerze. Cyda gra tym razem p. Szymański. prolog wygłosi p. W. Nowakowski. Jutro po południu „Artyści“. wieczorem zaś ulubiona „Roxy“. której powodzenie pomimo 21 powtórzeń wcale nie słabnie. Dalszy repertuar popularnego tygodnia obejmuje: poniedziałek „Dobra wróżka“, wtorek „Klub kawalerów“. środa „Ludzie w hotelu“. czwartek „Ciotka Karola“.

MICHELE FLETA, mistrz śpiewaków. słynny tenor stołecznych oper świata. który przepięknym głosem oczarował publiczność swojemi dwoma występami w Operze Warszawskiej. śpiewając Toskę i Rigoletto. da się słyszeć w Krakowie tylko jeden raz. a to dziś. w sobotę 21 b. m. w Starym Teatrze. O artyście tym prasa całego świata pisze w słowach najwyższego entuzjazmu, poświęcając mu całe szpalty w dziennikach. — Bilety na sali po zł.: 25.50. 20.50, 15.50. oraz dostawne po zł.: 12.50 łącznie z garderobą do nabycia przez cały dzień bez przerwy w kasie Starego Teatru.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Włóczęga“ — arcywesoła komedja. w roli głównej Mikołaj Kolin i Elmire Vautier: nadto dodatki naukowe i rozrywkowe.

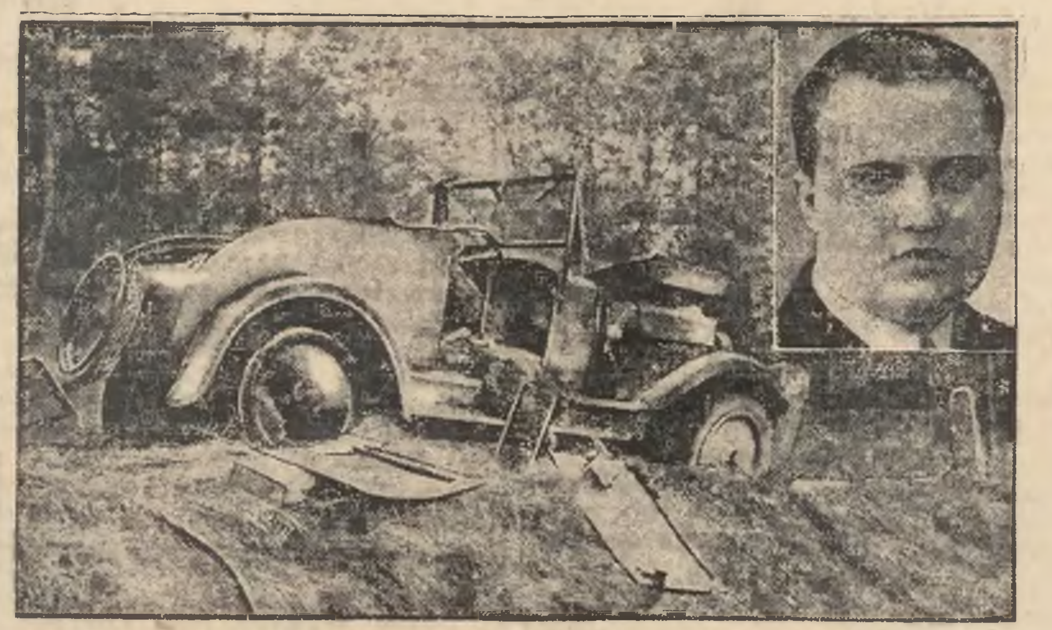
———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW dnia 22 b. m. o godz. 10-tej podczas sumy. chór mieszany „Modrzejówka“ odśpiewa szereg pieśni układu Flaszy.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10-tej w czasie Mszy św. śpiewać będzie chór gimnazjum św. Jacka pod dyr. p. profesora Mikszteina; w czasie tej Mszy św. zbierana będzie składka na urządzenie kaplicy Najśw. Panny Jurowickiej, w kościele św. Barbary cudami słynącej.

Skazany na śmierć morderca.



W Ratyzbonie skończył się onegdaj proces mordercy Tetznera. który w swem aucie nie laleko Bayreuthu zamordował czeladnika przechodzącego drogą. i. spalił jego zwłoki w temże aucie. Tetzner skazany na karę śmierci za popełnienie morderstwa, za usiłowane pozbawienie życia Alojzego Ortuera (towarzysza zamordowanego): prócz tego za oszustwa ubezpieczeniowe skazano go na 12 lat więzienia i utratę praw; kara ta umorzona jest wyrokiem śmierci. Żona Eryka Tetznera, Emma za współudział w zbrodniach męża została skazana na 4 lata więzienia.

Rycina nasza przedstawia napół spalony samochód Tetznera. w którym zamordował on i spalił swą ofiarę; u góry portret mordercy.

Przeciw autonomji uniwersyteckiej.

„Kurjer Pozn.“ donosi:

W swoim czasie pisma „sanacyjne“ groziły konsekwencjami profesorom wyższych uczelni **za ich stanowisko w sprawie brzeskiej.** Mówiono wówczas o ugodzeniu w autonomję szkół akademickich. Pogróżki te następnie ucichły, a sprawa ta znowu wypływa.

W związku z temi planami zwołana została do Warszawy **na niedzielę, dn. 22 marca poufna konferencja profesorów szkół akademickich, należących do B. B.** z udziałem posłów i senatorów B. B. z kół profesorskich. Konferencja ta. której kierownictwo zostało oddane w ręce ministra reform rolnych **dr. Kozłowskiego,** profesora uniwersytetu lwowskiego. i wiceministra ks. Żongołłowicza. ma obradować nad szczegółami planu **„reformy“ szkół akademickich,** który to plan zreferuje jeden z profesorów uniwersytetu poznańskiego. o którym niedawno mowa była w prasie w związku z inną sprawą (prof. Znamierowski?).

Jak mówią. plan „reformy“. uzgodniony z kierującemi kołami „sanacyjnemi“. sprowadza się do następujących punktów:

1) **w okresie najbliższych lat kilku co najmniej trzech, rząd otrzyma prawo mianowania rektorów, ewentualnie ich zatwierdzania z pośród kilku kandydatów,** proponowanych przez **kolegja profesorskie;**

2) **zostanie skasowana autonomja w sprawach gospodarczo - finansowych, których kierownictwo przejdzie do rąk specjalnych delegatów rządowych;**

3) **na okres „przejściowy“ (od jednego roku do lat trzech) nastąpi zawieszenie autonomji naukowej, celem umożliwienia przeprowadzenia odpowiedniego „oczyszczenia“ gron profesorskich.**

Wiemy. że szczegóły tej „reformy“ wywołały **nawet w niektórych kołach „sanacyjnie“ usposobionych profesorów poprostu wrzenie.**

Ogłoszenie tej wiadomości wywołało tak fatalne wrażenie, że koła sanacyjne zaczynają się wycofywać z tych planów i zaprzeczają, jakoby projekt taki istniał. Nadal jednak mówi się jeszcze o potrzebie „reform“ w szkolnictwie wyższem.

Dziś w RADJO Dnia 21 III. odz. 17·45 **„MYT o PERSEUSZU“** Słuchowisko dla młodzieży

Naciągacze od „fotogeniczności“ pod kluczem.

„DYREKTOR EMPEFILMU“ W TARNOWIE ARESZTOWANY.

Jak donosi „Hasło“ tarnowskie. został tam aresztowany „inżynier-asystent“ **Podkówka,** który organizował **w Tarnowie** mającą się założyć **szkołę filmową,** filję osławionego **„Empefilmu“** (niestety w Krakowie). mającą nakręcać obrazy w Tarnowie (!).

Głupich się nie sieje. Sami rosną. Główne biuro „Empefilmu“ — jak pisze „Hasło“ — i jego „naczelny dyrektor“ miał siedzibę w Krakowie. lecz to biuro było nieuchwytne. a **„naczelny dyrektor“ urzędował jedynie w skrytce pocztowej. „Dyrektor techniczny“** w Tarnowie to p. inż. Podkówka.

Zrobiły się więc szumne prospekty. rady nadzorcze, pan **„inżynier-dyrektor“ mierzył adeptkom nogi, biust i biodra,** aby orzec. czy **są fotogeniczne.** Gdy się okazało. że tak. **adeptka płaciła 95 zł.** i stawała się członkinią „Empefilmu“.

Na 19 marca ogłoszono jakąś fikcyjną imprezę z udziałem „p. Malickiej“ z Warszawy itd. Oczywiście **wszystko to było nabieranie ludzi. Policja** mając oddawna na oku tę pułapkę dla naiwnych (w Krakowie policja jej nie widzi?). aresztowała p. inż. Podkówkę, u którego nie znaleziono nic, coby świadczyło o przygotowaniach do zdjęć filmowych.

Na zapytanie komisarza. **gdzie kształcił się pan „inżynier“ i gdzie otrzymał tytuł** — odpowiedział. że **w Paryżu,** a na zapytanie, kiedy tam przebywał, odpowiedział. że **wprawdzie nigdy, lecz egzamina zdał „korespondencyjnie“.**

Oto z jakich typów rekrutują się naciągacze filmowi. Przypominamy, iż już kilkakrotnie występowaliśmy przeciw plagze szkół filmowych i tym podobnych oszukańczych „korespondencyjnych kursów filmowych“.

———ooo———

Muzeum historji medycyny.

Onegdaj odbyło się posiedzenie krakowskiego Towarzystwa Miłośników Historji Medycyny w lokalu świeżo otwartego Zakładu Historji Medycyny Un. Jag., przy Alei Krasińskiego 12.

Dyrektor Zakładu prof. Dr. Szumowski oprowadził gości po zakładzie. przedstawiając muzeum historji medycyny. posiadające **wiele przedmiotów wysokiej wartości naukowej.** Nowy lokal liczy 3 ubikacje. ponadto przedpokój oraz mieszkanie dla służącego. Fachowa bibljoteka zawiera ok. **12.000 tomów,** z czego prawie 5.000 dotąd skatalogowano. ponadto wiele **rękopisów, dokumentów, portretów, narzędzi lekarskich i aptekarskich i t. p.** Czytelnia zakładu. z której korzystają studenci i lekarze. posiada niemal wszystkie czasopisma i wydawnictwa polskie i zagraniczne z zakresu historji medycyny i z dziedzin pokrewnych.

Po oprowadzeniu gości po zakładzie. **Dr. Tadeusz Billkiewicz** wygłosił odczyt o współczesnych zakładach i muzeach historji medycyny. Prelegent podzielił się swemi wrażeniami z podróży naukowych. jakie przedsiębrał w charakterze stypendysty Rockefellera do Niemiec. Anglji. Holandji i t. d. Podnieść należy. że **zakłady i muzea historji medycyny zagranicą cieszą się opieką** zarówno rządów, jak i **prywatnych osobistości,** zwłaszcza lekarzy. Zagranica o wiele więcej rozumie doniosłe znaczenie propagandowe historji nauk. jako dowodu. że dany naród nie jest kulturalnym parwenjuszem. W dyskusji. jaka się po odczycie Dra Bilikiewicza wywiązała. zabierał głos Prof. Wachholz. wskazując. ile bezcennych skarbów muzealnych marnuje się u nas przez brak zrozumienia i pietyzmu dla naszej naukowej przeszłości.

W poszukiwaniu ulotek imieninowych „Polacy“!

W dalszym ciągu notowanych już przez nas rewizyj. organa policji politycznej przeprowadziły w ub. czwartek dn. 19 b. m. w godzinach wieczornych rewizję domową i osobistą u p. Skirmuntta Henryka, sł. U. J. wiceprezesa Młodzieży Wszechpolskiej. członka O. W. P. Rewizja była **niezwykle skrupulatna** i trwała około 2 godzin. Nic nie znaleziono.

Okręgowy Zjazd Hallerczyków.

W niedzielę 17 maja odbędzie się w Bielsku Okręgowy Zjazd Hallerczyków z powiatów: Cieszyn, Bielsko, Wadowice, Biała, Żywiec i z obwodu sądowego w Suchej. W zjeździe wezmą udział: ks. pułk. Panaś, pułk. Modelski, inż. Gromczakiewicz. Spodziewana jest również **obecność gen. Józefa Hallera.** Pożądane jest, aby wszyscy b. żołnierze z formacyj pozostających pod dowództwem generała Hallera, zawczasu podali swe nazwiska do Sekretarjatu Związku Hallerczyków w Bielsku (ul. Blichowa 40), który wyśle zgłaszającym się zaproszenia na Zjazd.

„POMOC LEKARSKA W KRAJACH MISYJNYCH“.

Odczyt na ten temat wygłosi Prof. Dr. Wrzosek dziś w sobotę o 7 wiecz. w sali Kopernika Coll. Novum.

Inż. Władysław Rogala Turski

b. Radca miejski, członek Dyrekcji Kom. Kasy Oszcz. m. Krakowa, b. Prezes Sokoła i Okręgu Krakowskiego i t. d.

przeżywszy lat 81, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20-go marca 1931 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 10-tej rano w kościele św. Anny, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które to smutne obrzędy stroskana żona, dzieci, wnuki i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ J. Wolnego

NEKROLOGJA.

† **INŻ. WŁADYSŁAW TURSKI,** em. radca Wydziału Krajowego. członek krakowskiej Rady miejskiej. zmarł wczoraj w Krakowie. przeżywszy lat 80. W zmarłym traci obywatelstwo krakowskie zasłużonego i niezmordowanego pracownika na polu społecznem i narodowem. Wielkie zasługi położył ś. p. Turski w okresie prac nad przyłączeniem gmin podmiejskich do Krakowa, oraz w pracach nad uporządkowaniem terenów przyłączonych. Był wiceprezesem Rady powiatu krakowskiego. oraz członkiem zarządów i Rad nadzorczych szeregu Instytucyj społecznych i finansowych. Wielkie zasługi położył około organizacji Sokolstwa polskiego. Działalność swoją na tym odcinku, pracy narodowej rozpoczął już jako młody inżynier Wydziału Kraj. w Małopolsce wschodniej. pracując nad organizacją nowych gniazd Sokolich. Przez kilkanaście lat piastował godność prezesa Sokoła krakowskiego i okręgu. oraz członka Zarządu Centralnego. Jego dziełem była znakomita organizacja pamiętnego Zlotu grunwaldzkiego w roku 1910. Bardzo wybitny udział brał Zmarły w organizacji i w tworzeniu t. zw. Sokolich Drużyn Polowych. które następnie jako druga brygada Legjonów wzięły udział w walkach niepodległościowych. — Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godzinie 10 rano z kościoła św. Anny.

Życie gospodarcze.

Odeprzeć zakusy żydowskie na spoczynek niedzielny!

Z uznaniem zanotowaliśmy onegdajszą uchwałę krakowskiego Cechu rzeźników i masarzy, protestującą przeciw projektowanej zmianie ustawy o spoczynku niedzielnym i przeciw zezwoleniu na otwarcie sklepów w niedziele i święta. Cech na Kotłowie stwierdził swą uchwałą, że występując w obronie nienaruszalności spoczynku w święta katolickie, broni tradycji, którą za czasów zaborczych przed dwudziestu przeszło laty wywalczył. Do dziś jeszcze w Krakowie znaną jest akcja, jaką w roku 1907 Cech ten pod przewodnictwem swego starszego p. Bialika wspólnie z chrześcijańskim związkiem czeladników na terenie Krakowa przeprowadził i którą zmusił władze austrjackie do stopniowego zniesienia pracy w sklepach rzeźniczych i masarskich w niedziele i święta.

Dawniej rzeźnik czy masarz musiał otwierać sklep w niedzielę od godz. 9-ej rano do 1-ej w południe i od 3-ej do 9-ej wieczór, nie mając nawet czasu, by udać się do kościoła na nabożeństwo.

Pod naciskiem organizacyj zawodowych stan ten uległ zasadniczej zmianie. Dopiero teraz wpływy żydowskie zdołały doprowadzić do tego, że w ministerstwie opracowano gotowy już projekt zniesienia „niedzielnego odpoczynku“. Żydom idzie tu o prawo do handlowania w niedziele i święta katolickie. Podnoszą alarmy, że dzieje się im „krzywda“, gdyż zmuszeni są przez dwa dni w tygodniu mieć sklepy i kramy zamknięte. A czyż śmieliby z podobnem żądaniem wystąpić w któremkolwiek innem państwie, np. w Anglji lub Stanach Zjednoczonych, gdzie handel jest w niedziele niedopuszczalny?

Zapominając jednak o tem, że Polska jest krajem chrześcijańskim, chcą wymuszać dla siebie wolność handlu w dni świąt katolickich i ściągnąć ludność garnącą się do świątyń — do swych kramów, zmusić ją do załatwiania interesów handlowych w dni świąteczne, a poniekąd może zmusić konkurencją także katolickich kupców, by w niedziele sklepy swe otwierali.

Wobec tych zakusów, społeczeństwo katolickie nie może pozostać biernem. Musi się podnieść stanowczy głos protestu przeciw rozzuchwaleniu żydostwa, które opanowało już większą część polskiego handlu, a obecnie zmierza do naruszenia jednego z zasadniczych praw katolickiej ludności. Atak żydowski na spoczynek niedzielny musi być odparty!

Pobór 10-proc. dodatku do podatku.

Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje, że począwszy od dnia 1 kwietnia b. r., 10% dodatek do niektórych podatków i opłat stemplowych będzie pobierany bez osobnego zawiadomienia ze strony władz skarbowych, do uiszczanych podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn.

Odmiennie niż dotąd, dodatek ten będzie pobierany także:

1) **przy podatku dochodowym** od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, oraz 2) przy podatku **od kapitałów i rent.**

Wolne od tego dodatku będą: podatek od lokali i placów niezabudowanych, podatek majątkowy, danina lasowa, opłaty celne, dodatki samorządowe, oraz opłaty stemplowe przewidziane w art. 102 ustawy z 1. VII. 1926. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570).

Od omawianego dodatku nie będą obliczane kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie.

4 i pół miljona samych kosztów sądowych

Uboczne skutki kryzysu gospodarczego. — Zyski adwokatów.

Kryzys gospodarczy odzwierciedla się w formach szczególnie charakterystycznych, a przytem anormalnych w przemyśle łódzkim. Przebieg tego kryzysu w roku ub. znalazł wierne odbicie w aktach i działalności wydziału handlowego tamtejszego sądu okręgowego.

Tak więc w roku 1930 odbyło się w tym wydziale 1.597 procesów handlowych, a wartość objektów, o które w procesach tych chodziło, wyniosła 14 310.031 zł.

Ilość procesów

w porównaniu z r. 1927 (847 spraw) wzrosła o blisko 100%. W ubieg. roku wydano

4.905 klauzul wekslowych

na sumę 9,895.396 zł., co w porównaniu z 888 klauzulami, wydanemi w roku 1927, oznacza **wzrost prawie pięciokrotny. W 227 sprawach**

upadłości owych

pasywa wynosiły 53,204.000 zł., aktywa zaś — 34,654.000 zł. Również i ta liczba w porównaniu do 51 spraw tej kategorji z r. 1927 wykazuje **czterokrotne przeszło zwiększenie.** Niezwykle ciekawie przedstawiają się cyfry, dotyczące

kosztów,

jakie poniosły firmy łódzkie w roku ubiegłym **na prowadzenie procesów handlowych, na uzyskiwanie klauzul wekslowych i na przeprowadzenie procesów o odroczenie wypłat i ogłoszenie upadłości.**

W procesach handlowych koszta wynoszą **2% wartości objektu, prowadzenie więc procesów kosztowało 310.000 zł., klauzule egzekucyjne kosztowały 120.000 zł., odroczenia wypłat** (opłaty stemplowe, honorarja nadzorcy i koszta ogłoszeń przy przeciętnem trwaniu nadzoru przez 6 miesięcy) — **około 580.000 zł., postępowania upadłościowe — 600.000 zł.** Otrzymujemy więc w przybliżeniu pokaźną kwotę

przeszło 1 i pół miljona złotych.

Do tej sumy doliczyć należy **przeszło 22 miljony zł., jakie gospodarstwo łódzkie wydało** w związku z działalnością **komorników sądowych i przeszło 1 miljon zł.,** który wydano w procesach przemysłowo-handlowych, o mniejsze **sumy,** a które to procesy odbywały się nie w sądzie okręgowym, lecz **w sądzie grodzkim.**

W ten sposób doszliśmy do kwoty **przeszło 4 i pół miljonowej, którą przemysł i handel wydał na procesy w związku z kryzysem gospodarczym w jednym tylko roku ubiegłym.** Zaznaczyć jednak należy, że kwota ta nie jest kompletna, gdyż dodać do niej należy bardzo pokaźne **koszta prowadzenia procesów przez adwokatów.**

Cyfry te dotyczą tylko jednego okręgu przemysłowego. Gdyby zliczyć koszta sądowe i adwokackie, jakie w związku z przesileniem gospodarczem poniósł przemysł i handel w innych środowiskach kraju, stanowiłoby to znamienną ilustrację sum, które z życia gospodarczego odpłynęły.

Kto wygrał na loterji?

W **9-tym dniu ciągnienia** 5-ej klasy 22-giej polskiej loterji państwowej, dalsze główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. Nr. 39403 59717 75718 88908 89144 99359 103418 109770 119388 134635 147620 156452 199804.

Po 1.000 zł. Nr. 16 670 17548 17753 20483 32828 34037 50789 52883 67794 68290 70249 70964 72175 75072 79522 82624 86640 90210 92915 95251 95691 110889 120210 128012 130739 132278 132278 148796 156844 163183 168765 178454 185866 181177 196121 201629.

———ooo———

Słaby ruch na giełdzie.

Giełda krakowska z 20 marca.

Notowano Bank Hipoteczny 74 zł; inwestycyjna 94 zł.

Dolar prywatnie 8.91½—8.93½ zł; czeki 8.91 do 8.93 zł. Na rynku walut bez zmiany przy dostatecznem zaofiarowaniu.

W akcjach mała chęć do pracy. Poszukiwano Banku Polskiego w płaceniu 132 zł. bez tranzakcji. W drobnych ilościach robiono Hipotecznym i inwestycyjną po kursach silniejszych.

Na pogiełdziu zupełny zastój. Poszukiwano Jaworzna po kursie niezmienionym, jednak bez tranzakcji.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 marca. Dolary 8.92¼, 8.94¼, 8.90¼. Dewizy: Holandja 357.82, 358,72, 356.92; Londyn 43.36½, 43.47, 43.26; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.92, 35.01, 34.83; Praga 26.44½, 26.51, 26.38; Szwajcarja 171.71, 172.14, 171.28; Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15; Berlin w obrotach prywatnych 212.65.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna zw. 95 — 7% stabilizacyjna 84.50 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 marca. Paryż 20.33¾. Londyn 25.25 7/8, Nowy Jork 5.19.80, Belgja 72.43¼, Włochy 27.23, Hiszpanja 55.00, Holandja 208.37, Berlin 123.85, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139.20, Oslo 139.05, Kopenhaga 129.60, Sofja 3.76¼, Praga 15.40½, **Warszawa 55.22¼,** Budapeszt 90.62, Białogród 9.12¾, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.46½, Bukareszt 3.09¼, Buenos Aires 181.00.

Na giełdzie zbożowej tendencja bez zmian.

Kraków, 20 marca. Pszenica dworska czerwona 28—28.50, biała 27—27.50, targowa 26.50—27, otręby żytnie 16—16.50, pszenne 17—17.50 zł.

Tendencja spokojna, dowozy słabe.

Radio.

Niedziela 22 marca.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Marji Panny w Wielkiej Piekarach na Śląsku; 11.35 Odczyt misyjny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Zakaźne ronienie krów“ — wygłosi lekarz weter. dr St. Swiba; 14.20 Muzyka z Warszawy; 14.30 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 14.50 Muzyka z Warszawy; 15 Odczyt rolniczy; 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.10 „Wypadki samochodowe przed sądem“ — wygł. dr Z. Laub, adwokat; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Pogadanka z Warszawy; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert z Warszawy; 18 Transmisja z Warszawy. Audycja poświęcona rocznicy plebiscytu na G. Śląsku; 18.30 Dalszy ciąg koncertu; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20.30 Koncert popularny i kwadrans literacki; 22 Feljeton; 22.15 Utwory skrzypcowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (386.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 11.35 Odczyt misyjny z Warszawy; 13 Koncert Lwowskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa“; 16.10 Programowa skrzynka pocztowa dyr. J. S. Petry'ego; 17.15 ? ? ? Trzy pytajniki p. Nowiny; 17.30 „Szarady i zagadki“ w opracowaniu p. St. J. Nowaka; 17.40 Koncert orkiestry Kolejowej.

Warszawa Raszyn (1411.8). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 11.35 Odczyt misyjny pt.: „Obowiązki Polski w spółczesnej względem misji“ — wygłosi ks. dr J. Pastuszka; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Wiosna w pasiece, wygł. p. K. Bajcrek; 14.20 Mikołaj Gomółka: 2 psalmy (VII. i XIII) odśpiewa chór Akademicki; 14.30 Uwagi o uprawie łąk i pastwisk; 14.50 K. Kurpiński: Z mszy „Rozsądź mnie Boże“; 15 O przysposobieniu rolniczem. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.10 „Skrzynka pocztowa“; 16.30 Płyty gramofonowe 16.40 Pogadanka pt.: „Zwiedzajcie pobojowiska z r. 1831“; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 18 Audycja poświęcona rocznicy plebiscytu na G. Śląsku; 18.36 Dalszy ciąg koncertu orkiestry Pol. Państw.; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton pt.: „W przedpokoju Ameryki“; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko: „Nowi Panowie“; 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Downar-Zapolska (sopran) i L. Urstein (akomp.); 22 P. R. Zrebowicz wygłosi feljeton pt.: „Mądrość Paryża“; 22.15 Utwory skrzypcowe w wykonaniu J. Ozimińskiego; 23 Muzyka lekka i taneczna z restauracji i sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 11.35 Odczyt misyjny z Warszawy; 14 Ks. dr B. Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych pt.: „Ecce homo“; 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

SINTAIR STEEMAN: 9

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— Mój drogi — rzekł — zdarza się często, że w dramacie bywają momenty wcale niedramatyczne. Tak też było i w danym wypadku. Wyobraźmy sobie człowieka, o którym mamy wszelkie dane przypuszczać, że, zamknięty w swoim gabinecie, pracuje nad ważnemi zagadnieniami. Boimy się mu przeszkodzić, chodzimy na palcach koło jego drzwi, aby nieostrożnym hałasem nie spłoszyć jakiejś doniosłej myśli... lecz cóż powiemy, gdy rzeczywistość odkryje nam, iż ten człowiek zabawiał się w tym czasie bezmyślnem składaniem łódeczek papierowych.

— Czego?...

— Papierowych łódeczek... robiłem je sam w dzieciństwie... zupełnie takie same — dodał sędzia, wyciągając z kieszeni zmiętą papierową łódeczkę, którą, gdy się zmieni zagięcia papieru, można przekształcić w „pudełeczko“, „solniczkę“, „kogucika“...

— Bądźmy wspaniałomyślni — mówił dalej sędzia — nie ośmieszajmy pamięci zmarłego, zostawiając powód do złośliwych dowcipów na ten temat. Ta dziecinna zabawka nie wniesie nic do sprawy, możemy się jej pozbyć w imię poszanowania stanowiska wychowawcy młodzieży, który w żadnym wypadku nie powinien się upodabniać do swoich najmłodszych wychowanków.

Dumny z powodu tak właściwego ujęcia sprawy, sędzia wyciągnął rękę i rzucił papierową łódeczkę. Zawirowała w powietrzu i uniesiona wiatrem upadła na przydrożny krzak jałowca.

Wicedyrektor i detektyw stali przy bramie, śledząc wzrokiem oddalające się auto. Kiedy znikło im z oczu, i wracali na dziedziniec, Pille zauważył, że Franciszek siedzi wciąż w oknie w tej samej pozie. Wicedyrektor wszedł do domku w towarzystwie nowomianowanego profesora chemji, i zbliżywszy się do Franciszka, poklepał go przyjacielsko po ramieniu.

— No, Franciszku, uspokój się, stary, wiem, jak byłeś przywiązany do dyrektora, ale...

Odźwierny podniósł nagle głowę i Pille cofnął się, chwytając instynktownie detektywa za ramię. Hirtoux wlepił w niego wrogie spojrzenie płonących wściekłością źrenic i bełkotał niezrozumiałe słowa, przeplatając je przekleństwami. W tej chwili do pokoju weszła płacząca Walerja. Zobaczywszy ją, Franciszek ryknął na całe gardło:

— Przestaniesz wreszcie beczeć, czy nie? Do stu djabłów, wolę stąd pójść, bo narobię nieszczęścia!

Miette pokiwał znacząco głową, i wyswobodziwszy ramię z uścisku wicedyrektora, pociągnął go ku wyjściu. Przeszli w milczeniu przez podwórze i skierowali się do gabinetu Pille'a. Wicedyrektor siadł przy biurku, detektyw zajął fotel, stojący naprzeciw.

— I cóż pan myśli o tem wszystkiem? — zagadnął Pille.

— Mógłbym już teraz powiedzieć wiele — odparł, zamyślając się Miette — ale wolę się nie poddawać pierwszemu wrażeniu. Dobrze, że władze sądowe odjechały, będę mógł spokojnie prowadzić śledztwo na własną rękę.

Nie skończył mówić, gdy na korytarzu rozległ się hałas, nad którym górował głos łagodnego zwykle profesora Bombyxa, obecnie wzburzonego widocznie w najwyższym stopniu.

— Trzeba być skończonym osłem! Skończonym osłem! Słyszysz, doktorze? Skończonym osłem! — rozbrzmiewał piskliwy głos przyrodnika.

— Proszę się nie zapominać! — zapiszczał w odpowiedzi dyszkant doktora Lecerfa.

— Będę się zapominał, a pan nie ma mi nic do rozkazywania.

— Przez pana idjotyczne ćmy z niebieskiemi prążkami zostałem bez auta. Wszyscy odjechali, a ja teraz będę maszerował piechotą sześć kilometrów... Djabli pana nadali razem z motylami!

— Pewnie, pewnie, dla pana milsze od motylków są rzeźnie, w których można krajać ludzi — pienił się profesor.

Detektyw i wicedyrektor zdążyli na czas, aby przerwać kłótnię obu uczonych, nie wiele brakowało aby się wzięli za łby, jak dwa zaperzone koguty. Wysiliwszy cały swój talent dyplomatyczny, wicedyrektor Pille doprowadził do tego, że doktór i przyrodnik uścisnęli sobie dłonie, przysięgli sobie wzajemnie wieczną przyjaźń, przyczem profesor Bombyx wyraził nawet przypuszczenie, że w razie, gdyby losy zmusiły go do porzucenia ukochanych owadów, poświeciłby się niechybnie medycynie, w szczególności zaś chirurgji, na co doktór odpowiedział zapewnieniem poświęcenia wolnego czasu na obserwowanie życia owadów, które oddawna niezmiernie go interesują.

Po tak szczęśliwem zlikwidowaniu różnicy poglądów, doktór Lecerf odjechał autem Stonebridge'a, który uprzejmie zaofiarował swoje usługi, i w kolegjum zapanowała cisza.

Miette, korzystając z tego, że władze sądowe ograniczyły się do bardzo powierzchownych oględzin gabinetu zmarłego dyrektora, postanowił zbadać na świeżo wszystkie ślady. Zamknął drzwi za sobą i usiadłszy na krzesełku z oczami utkwionemi w plamę na dywanie, oddał się głębokim rozmyślaniom.

V.

Przyjaciółka z Brukseli.

Pociąg wjeżdżał powoli na małą stacyjkę Houthalen. Nie zatrzymał się jeszcze, gdy z jednego z wagonów wyskoczył kudłaty pies z rasy szkockich terjerów a za nim elegancka osóbka, która padła odrazu w objęcia innej eleganckiej osóbki, oczekującej na peronie.

Cicha stacyjka napełniła się odrazu gwarem, jakgdyby wysiadło co najmniej dziesięć osób, tymczasem było to tylko powitanie dwóch przyjaciółek, Lulu i przybyłej do niej w odwiedziny Nety.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rząd nankiński tępi komunizm.

Moskwa, 20. 3. (PAT) Prasa sowiecka oburza się na metody stosowane przez rząd nankiński w walce z ruchem komunistycznym. Dzienniki sowieckie podają, że w różnych prowincjach chińskich aresztowano wielu komunistów, przyczem w niektórych wypadkach odbyły się natychmiastowe masowe egzekucje. Około miasta Nan w prowincji Han-Si aresztowano 48 dowódców czerwonej armji chińskiej i członków chińskiego rządu komunistycznego. Aresztowanych natychmiast rozstrzelano. — W Szanghaju odbyła się egzekucja nad 73 wojskowymi, podejrzanymi o należenie do jaczejek komunistycznych.

AKCJA ZA ODROCZENIEM DŁUGÓW WOJENNYCH.

Waszyngton. (PAT) Senator ze stronnictwa demokratycznego stanu Ilinois, Levis, wystąpił z propozycją zawieszenia wypłat międzynarodowych długów wojennych, w celu poprawienia warunków obecnych i stanu interesów.

NOWE LĄDY.

Wiedeń, 20. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Hobart (Tasmanja), że sir Douglas Mawson, którego okręt antarktyczny „Discovery" z powodu braku węgla znowu tu zawinął, oświadczył, że poczynione zostały odkrycia licznych nowych lądów. Ekspedycja stwierdziła, że biegun magnetyczny od czasu ostatnich podróży przesunął się o 100 mil w kierunku północno-zachodnim.

Szaleńczy czyn zwyrodniałego Tatara.

Wilno (PAT). Z pogranicza donoszą o wypadku, jaki miał miejsce przed kilku dniami w granicznej osadzie sowieckiej Ciechanowicze w rejonie odcinka granicznego Wołkowicze. Wypadek ten miał przebieg następujący:

Pewien strażnik sowiecki, Tatar, usiłował dopuścić się gwałtu na żonie nieobecnego komendanta strażnicy sowieckiej. Na wszczęty alarm przez córkę komendanta przybiegło kilku strażników sowieckich, lecz napastnik przywitał ich strzałami, poczem zabarykadował się w sypialni i ostrzeliwał usiłujących się wedrzeć do mieszkania żołnierzy. Od kul szaleńca zginęły trzy osoby. Oblężenie trwało parę godzin. Po wystrzelaniu wszystkich nabojów, żołnierz ów podpalił dom i zginął w płomieniach.

Przygotowywał katastrofę sterowca.

Nowy Jork 20 marca. W zakładach budowy sterowców w Acron (stan Ohio) aresztowano wczoraj mechanika Pawła Kassaya, stojącego pod zarzutem sabotażu. Liczący 37 lat Kassay pochodzi z Węgier, jest oficerem rezerwy i swego czasu brał czynny udział w rewolucji komunistycznej na Węgrzech. W mieszkaniu jego wykryto plany znajdującego się obecnie w budowie sterowca dla marynarki amerykańskiej. Oprócz tego Kassay z konstrukcji sterowca posuwał nity w celu osłabienia korpusu, aby w ten sposób spowodować katastrofę.

BRAK WIADOMOŚCI O 20 ROZBITKACH „WIKINGA".

St. Jean (Nowa Ziemia). 20. 3. (PAT). Z pośród podróżnych i załogi statku „Wikingu" uratowano 128 ludzi. Odnaleziono zwłoki jednej osoby. Brak jest wiadomości o 20 ludziach. Rozbitkowie, z których żaden nie odniósł cięższych ran, wzięci zostali na pokład parowca „Sagona". Statek ten ma przybyć tu w sobotę. Dalsze poszukiwania za rozbitkami zostały zaniechane.

FILM REMARQUE'A ZAKAZANY W GRECJI.

Ateny 20 marca. Prezydjum policji wydało zakaz wyświetlania filmu Remarque'a „Na zachodzie bez zmian", ponieważ szef sztabu generalnego uznał ten film za szkodliwy dla interesów wojskowych. Firma posiadająca koncesję na wyświetlanie tego filmu, zaskarżyła zakaz policji ateńskiej.

TORNADO SZALEJE.

Nowy Jork 20 marca. Ponad miastem Clinton i okolicą (stan Oklahoma) szalał wczoraj gwałtowny tornado, który zniszczył szereg budynków, oraz wyrządził znaczne spustoszenia w komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Wedle dotychczasowych wiadomości dwie osoby zostały zabite, a rannych jest około 20 osób.

MAHOMETANIE WALCZĄ Z BRAHMISTAMI.

Londyn, 20 marca. W Agra w Indjach doszło wczoraj do krwawych walk ulicznych między mahometanami a brahmistami, podczas których 2 osoby zostały zabite a ponad 80 odniosło rany. W mieście panuje nastrój podniecony. Po ulicach miasta krążą liczne patrole policyjne. Szkoły zostały zamknięte na dwa tygodnie.

MANEWRY ARMJI LITEWSKIEJ.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Z pogranicza litewskiego donoszą, że na dzień 12 kwietnia zostały wyznaczone wielkie manewry armji litewskiej w okolicach Oran. W manewrach wezmą udział wszystkie rodzaje broni armji litewskiej.

Reichstag uchwala kredyty na drugi pancernik.

Berlin, 20 marca. Przedpołudniem rozpoczął Reichstag drugie czytanie budżetu wojskowego. Komuniści postawili wniosek o wyrażenie ministrowi Groenerowi votum nieufności. W głosowaniu wniosek komunistyczny został odrzucony 295 głosami przeciw 62, a więc głosami samych komunistów. Drugi wniosek komunistyczny o odrzucenie programu budowy okrętów do roku 1936 odrzucił Reichstag 290 głosami przeciw 62. Następnie w głosowaniu imiennem Reichstag uchwalił czwartą ratę na budowę pancernika „A" 181 głosem przeciw 71. Od głosowania powstrzymało się 108 posłów socjalistycznych. Kilku socjalnych demokratów a m. in. Stroebel, głosowało przeciw razem z komunistami. W dalszem głosowaniu uchwalono pierwszą ratę na budowę pancernika „B" 183 głosami przeciw 72, przy 107 wstrzymaniach od głosowania.

Linja kolejowa Moskwa-Mińsk w rękach niemieckich.

Wilno, 20. 3. (PAT) Wczoraj przez Stołpce przejechała delegacja niemiecka, która odbyła w Moskwie szereg konferencyj w sprawie oddania w ręce państwa niemieckiego linji kolejowej Moskwa—Mińsk. W sprawie oddania tej linji pisała rosyjska prasa emigracyjna, że przejęcie wspomnianej linji przez Niemcy mieć będzie wielkie znaczenie dla transportu wojska i wogóle dla celów strategicznych.

KATASTROFA KOLEJOWA NA GRANICY SOWIECKIEJ.

Wilno. (PAT) Dzienniki wileńskie podają, że sowiecki pociąg towarowy, zdążający z Wołosowa do Stołpc, rozerwał się w drodze. 18 oderwanych od pociągu wagonów podążało wślad za pociągiem po pochyłości toru. Widząc to st. sierżant Kasprzak z kompanji KOP, dał sygnał maszyniście sowieckiemu do zatrzymania pociągu. Pociąg zahamowano i w tym czasie nadbiegły, jadące luzem wagony, wskutek czego nastąpiło zderzenie i trzy wagony uległy uszkodzeniu. Na miejsce wypadku zjechała komisja polska ze Stołpc i sowiecka z Niegorieloje. Po zbadaniu przyczyn wypadku, uszkodzone wagony odstawiono do Niegorieloje.

———o———

Przeździeckiego zastąpi p. pułk. Beck.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że niebawem będzie odwołany ze swego stanowiska ambasador polski przy Kwirynale p. Przeździecki. Stanowisko po p. Przeździeckim ma objąć obecny wicemin. spraw zagr. pułk. Beck.

Min. Zaleski wyjeżdża do Paryża.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). W sobotę udaje się do Paryża min. Zaleski na czele delegacji naszej do komisji studjów konferencji europejskiej, powstałej z inicjatywy Brianda.

POS. RADZIWIŁŁ PREZESEM POLSKO-FRANCUSKIEJ GRUPY PARLAMENTARNEJ

Warszawa 20. 3. (PAT). Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, na którem nastąpiło ponowne ukonstytuowanie się grupy. Prezesem obrano przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Sejmu pos. Janusza Radziwiłła.

———x———

Inż. Cybulski dyrektorem konwencji węglowej.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Z dniem 1-go kwietnia ustępuje dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w min. przemysłu i handlu inż. Cybulski, który ma objąć stanowisko dyrektora generalnego Ogólno-Polskiej Konwencji Węglowej w Katowicach. Kierownictwo departamentu górniczo-hutniczego po ustąpieniu inż. Cybulskiego powierzone ma być tymczasowo naczelnikowi wydziału Horoszowskiemu.

Woj. Grażyński pozostaje?

Wobec wypowiedzenia się nawet sanacyjnych pism za zmianą polityki na Śląsku, uchodziło za pewne, że woj. Grażyński zostanie przeniesiony na inne stanowisko. Tymczasem prasa rządowa donosi, że przed kilku dniami na konferencji starostów p. woj. Grażyński podkreślał konieczność szanowania praw mniejszości. P. wojewoda oświadczył, że sprawa mniejszości ma być przedmiotem opieki władz nietylko według suchej litery prawa, lecz w duchu daleko idącego liberalizmu. Dalej zaznaczył, że działalność organów administracyjnych wyklucza możliwość przypisywania im charakteru akcji skierowanej przeciw mniejszości.

Jak widzimy, p. Grażyński zabiera się do ułatwiania współżycia obu narodów na Śląsku. Wynikałoby z tego, że jednak na Śląsku pozostanie.

Podkom. Andruchowicz odznaczony.

Warszawa 20. 3. (Telef. wł.). Na długiej liście odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi z okazji wczorajszych imieninowych uroczystości widnieje również nazwisko podkomisarza policji Andruchowicza, kierownika 11-tego Komisarjatu Policji Państw. w Warszawie. Nazwisko p. Andruchowicza wymieniane bywało nie jednokrotnie z trybuny sejmowej podczas dyskusji na temat Brześcia. Między innemi podczas tej dyskusji ujawniono, że podkomisarz Andruchowicz eskortował posła Liebermana do Brześcia. Czyżby jego gorliwość, która mocno odczuł p. Lieberman po drodze do Brześcia, pomogła p. Andruchowiczowi do otrzymania Krzyża Zasługi.

NIEDOBRA NOC SOLSKIEGO.

Warszawa, 20. 3. (Telef. wł.). Znakomity artysta sceniczny Ludwik Solski, który zapadł na grypę, miał noc niedobrą. Chory jest bardzo osłabiony i w najbliższych dniach nie powróci do pracy.

Gdzie jest marsz. Piłsudska?

Prasa sanacyjna zaprzeczała początkowo pogłoskom, że p. Piłsudski chorował na Maderze i że wysłany został po niego „Wicher". Obie pogłoski okazały się jednak prawdziwemi.

Zaprzeczono również pogłoskom „Polonii" o wyjeździe p. Al. Piłsudskiej na Maderę. Zastanawiającem jest jednak, że w opisach uroczystości imieninowych nie znajdujemy nigdzie najmniejszej wzmianki o p. marszałkowej. A są to opisy bardzo dokładne i trudno przypuścić, by p. Al. Piłsudską pominięto.

Co więcej, „Gaz. Polska" opisuje jak Belweder szykował się na przyjęcie delegacyj, pisała dosłownie:

„Służba czyni ostatnie przygotowania na przyjęcie gości. — Schodzą się oficerowie, pełniący obowiązki gospodarzy pałacu Belwederskiego. Nad całością przygotowań czuwa adjutant Marszałka mjr. Busler".

Oficerowie, pełniący obowiązki gospodarzy pałacu? W poprzednich latach było inaczej.

Protesty brzeskie nie umilkły.

Znów pół tysiąca nazwisk.

Jakby na imieniny w dniu 19 bm. „Kurjer Poznański" zamieścił znowu całą niemal stronę nazwisk obywateli z województwa pomorskiego i poznańskiego, protestujących w sprawie Brześcia. Znowu znajdujemy w tych kilkuset nazwiskach osoby z najrozmaitszych stanów od nauczycieli do robotników i rolników.

Dalszo przystąpienia do masowego protestu brzeskiego należy kierować pod adresem: em. starosta kraj. Wyczyński, Poznań, Al. Marcinkowskiego 29.

O usunięcie biurokratyzmu meldunkowego

Warszawa 20. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej, po uchwaleniu zmian Senatu do projektu ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, oraz zmian do projektu ustawy o wyłączeniu powiatu tłumackiego z województwa stanisławowskiego, uzupełniono porządek dzienny dalszym ciągiem dyskusji nad wnioskiem Klubu Narodowego o uchylenie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji i ruchu ludności. Na propozycję przewodniczącego, wicemarszałka Polakiewicza, postanowiono wyłonić specjalną podkomisję, złożoną z 5-ciu osób, która zajmie się przygotowaniem noweli do wspomnianego rozporządzenia.

ŻYCZENIA DLA GEN. HALLERA.

Uroczystość imienin gen. J. Haller obchodził w gronie rodzinnem. Zrana złożyła życzenia imieninowe swemu Wodzowi delegacja Zw. Hallerczyków z Górnego Śląska. W godzinach popołudniowych składała życzenia generałowi delegacja wsi Jurczyce. Z kraju nadeszło mnóstwo depesz gratulacyjnych od szeregu wybitnych osobistości i stowarzyszeń.

DAWID SOLEM KWATERMISTRZEM KOMUNISTYCZNYM.

Wilno, 20. 3. (PAT) W wyniku prowadzonych obserwacyj, władze śledcze ujawniły w mieszkaniu Dawida Solema we wsi Jagmi nowo pow. mołodeczańskiego zakonspirowaną kwaterę komunistyczną. Podczas rewizji w mieszkaniu Solema znaleziono tam prymitywny warsztat do drukowania ulotek komunistycznych, zaś w sieni cały skład bibuły komunistycznej. Solema, jak również trzech jego pomocników aresztowano.

KS. BISKUP BANDURSKI WRACA DO ZDROWIA.

Wilno, 20. 3. (PAT). Stan zdrowia ks. biskupa Bandurskiego z każdym dniem poprawia się, gorączka ustępuje. Chory ma dobry humor. Wśród licznych telegramów, jakie otrzymał ks. biskup Bandurski, znajduje się również depesza od nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggi'ego, który życzy choremu rychłego powrotu do zdrowia.

B. kanclerz Mueller w agonji.

Berlin 20 marca. Operowany przed paru dniami na zapalenie pęcherza żółciowego dawny kanclerz Rzeszy, poseł partji socjaldemokratycznej, Herman Müller, leży w agonji. Po operacji wywiązało się zapalenie płuc. Stan jego jest tak ciężki, że lekarze wyrażają, iż zgon może nastąpić w najbliższych godzinach.

———ooo———

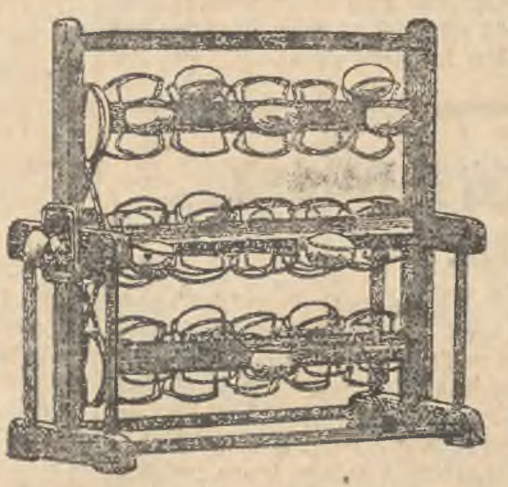
Aparat do konserwowania jaj „L.O.P.“

Precz ze sztucznemi środkami do konserwowania jaj!!!

Istnieje już jedyny aparat, który utrzymuje w stanie świeżym pod gwarancją cały rok jajo do użytku.

Bajecznie tani i dostępny dla każdego.

Niezbędnie potrzebny dla każdego gospodarstwa domowego.



Dla każdej gospodyni, a przedewszystkiem dla chodowców drobiu, szpitali, pensjonatów, restauracyi, kawiarń, w cukierniach i sklepach spożywczych.

Wyrabiany jest w różnych wielkościach a to: 60, 120, 180, 240, do 6.000 jaj.

Zajmuje bardzo mało miejsca. — Oszczędza czas i pieniądze. Łatwe obsłużenie tego aparatu — i bajecznie niska cena udostępni każdemu nabycie tego aparatu. PROSPEKTY oraz ceny na żądanie odwrotnie

WYSYŁAM:

ALBIN JAWORSKI Kraków, Rynek Gł. 24.

Udzielamy pożyczek

na dogodne spłaty za ubezpieczeniem

Bank Towarowy

Związku Przemysłowców i Kupców,

Kraków, ul. Wolska L. 11.

KARPIE ZATORSKIE 161.

znane z dobroci

sprzedaje firma

J. DZIDEK

ul. Długa 27. Tel. 146-35

WYBOROWE

NASIONA WARZYWNE

w odmianach handlowych poleca

EMIL FREEGE Kraków

Lubicz 36/38. Sukiennice 15/16.

Cenniki i oferty na żądanie.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II handlowy dnia 8 sierpnia 1930 Lcz. II. Firm. 584/30 Spółdz. I. 171.

Do te rejestru handlowego Oddział „Spółdz“ przy firmie Związek Pracy Polskich Kobiet Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 11 sierpnia 1930. Spółdzielnia powyższa została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zamianowano Anielę Jakubowską w Krakowie, Łobzowska 12 i Marię Chachlowską w Krakowie. Wpisano na podstawie te uchwały z dnia 11. VI. 1930

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za m 1 wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie

Firma istniejąca przeszło 120 lat

odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych

a między tymi

WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K. w Poznaniu 1929 ZŁOTY MEDAL WILNO 1928 wystawa Rol.-Przem
GRAND PRIX PARYŻ 1927 wystawa Międzynar. WIELKI ZŁOTY MEDAL i DYPLOM LWÓW wyst. Kościelna
GRAND PRIX LIEGE (Belgja) 1928 wyst. Międzynar. ZŁOTY MEDAL STRYJ 1909 wystawa Gospodarcza

Największa w Kraju

Odlewnia Dzwonów

BRACI FELCZYŃSKICH



W KAŁUSZU

ulica Króla J. Sobieskiego 5.

(Małopolska)

i

W PRZEMYSLU

ulica Krasińskiego Nr. 63

Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to: dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, jakoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących, **co jest specjalnością firmy.**

Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach.

Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad wskazówek.

Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby takowe nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkom umowy) zabiera je własnym kosztem napowrót, nie roszcząc sobie do strony kupującej żadnej pretensji.

Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. **Spłata ratami.**

KAŻDY KRAWIEC, KRAWCOWA, MODYSTKA,

musi prenumerować jedyny polski żurnal mód

„A. B. C. — MODY“

poświęcony kulturze stroju pani i pana,

w którym znajdzie szereg najnowszych modeli sukien, okryć, kostjumów wiosennych, kapeluszy itd., oraz wyczerpujące wskazówki co jest modnem w obecnym sezonie.

KAŻDY KRAWIEC ZNAJDZIE

w „A. B. C. — MODY“

najnowsze modele męskich palt, garniturów itp.

KAŻDY MĘŻCZYZNA DBAJĄCY O WYGLĄD

znajdzie rady i wskazówki jak się należy ubrać, jaki krawat nosić, jaki kołnierzyk, jaką koszulę.

Numer marcowy na wytwornym kredowym papierze już wyszedł i jest do nabycia wszędzie.

Egz. 1·50 zł.

Najlepiej jednak jest zaprenumerować dziś jeszcze.
Prenumerata wynosi: rocznie zł. 16·—, półrocz. zł. 8·50.

Wpłacać można na PKO Nr. 247-35 lub przekazem pocztowym do administracji

WARSZAWA, UL. WIDOK L. 11.

Bezpłatnych Numerów okazowych nie wysyłamy! — Każdy nowy prenumerator otrzymuje bezpłatnie lutowy numer!!!

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

---

100 wizytówek

z drukiem od 2 zł. 45 gr. Zawiadomienia ślubne, przybory szkolne i kancelaryjne. Ceny znacznie zniżone. „**Nasz Papier**“ Kraków, Krupnicza L. 12. Zamówienia z prowincji uskutecznia się szybko i sumiennie.

Na post! sery krajowe i zagraniczne, sardynki, tuńczyk, kipery, szproty w oliwie, makrele, skumbrie, byczki w sosie pomidorowym, śledzie marynowane, do marynowania, pocztowe i w galarecie, biklingi, szproty, flundry, węgorze i łosoś wędzony poleca po przystępnych cenach:

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Obrazy religijne

do mieszkań i kościołów

FIGURY św. Krzyża
Ramy i oprawa obrazów
Wybór duży obrazków,
różańce
Książeczki do modlenia,

Ceny zniżone
Dla Przewielebnego Duchowieństwa
dogodne warunki zapłaty.

STANISŁAW RĄB
Kraków, ul. Sławkowska 4.

KINOWYM WYDATKIEM

jednorazowym uiścisz miesięczny abonament w Bibljotece A. Gumplowicza Kraków. **Bracka L. 9.** front

---

Tapczany

otomany, poduszki z trawy morskiej i włósienia, salony, rozkładanki najnowszego fasonu do rozkładania sprzeda tanio i przyjm. wszelkie reperacje **tapicer, św. Tomasza 4**

Szczerba Roman

Kraków, ul. Florjańska L. 40

poleca: kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki, Koloradki gumowe dla PT. Księży.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA -- Kraków, ul. św. Krzyża 13

Z okazji krakowskiego „Tygodnia misjologicznego (od 15 do 21 marca br.) polecamy książkę p. t.:

Ś.Ś. CYRYL i METODY

apostołowie Słowian

Napisał *X. Dr. Franciszek Grivec*. Z przydaniem encykliki Leona XIII o św. Cyrylu i Metodym oraz niektorych dowodów czci św. Cyryla i Metodego w Polsce przełożył *X. Jan Korzonkiewicz*.

Z 45 ilustracjami. — 242 stron w 8-ce. — **Cena egz. Zł. 8·50.**

X. Jan Urban (w Przeglądzie Powszechnym z r. 1930) pisze: „Wydanie tej książki w polskim przekładzie... jest rzetelną zasługą. Książce ks. dra Griveca należy życzyć jak najszerszego rozpowszechnienia... Co się tyczy polskiego przekładu, to kreślimy go jednem słowem: doskonały“.

W ciągu „Tygodnia“ p. prof. Lehr-Spławiński będzie przemawiał na temat Św. Cyryla i Metodego.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.